

Głos Wielkopolski

Rok III

Poznań, czwartek 23 stycznia 1947 r.

P Nr 22 (684)

Zwycięstwo Bloku Stronnictw Demokratycznych Blok zdobywa 327 mandatów PSL 24 mandaty

Prowizoryczne wyniki wyborów

Warszawa (PAP). Według prowizorycznych danych — wyniki wyborów na terenie całego kraju są następujące:

Nr	Nazwa okręgu	Ilość mandatów	Blok Str. D.	P. S. L.	Str. Pracy	PSL N. W.	Inni
1.	Warszawa-miasto	10	7	2	1		
2.	Pruszków	9	7	2			
3.	Płońsk	7	7				
4.	Pszasznysz	6	6				
5.	Minsk-Mazow.	7	6	1			
6.	Łódź-miasto	10	7		3		
7.	Piotrków	9	7	1		1	
8.	Zgierz	4	3	1			
9.	Pabianice	6	4	1		1	
10.	Łódź	5	5				
11.	Częstochowa	5	4	1			
12.	Kielce	5	5				
13.	Ostrowiec	7	5		1		1
14.	Radom	7	6			1	[(kat.)]
15.	Lublin	8	6	1		1	
16.	Zamość	6	5			1	
17.	Chełm	6	5	1			
18.	Siedlce	5	3	1			1
19.	Białystok	8	7	1			[(kat.)]
20.	Elk	5	5				
21.	Olsztyn	5	5				
22.	Biskupiec	3	3				
23.	Gdańsk	8	7	1			
24.	Gdynia	9	9				
25.	Bydgoszcz	6	4	1	1		
26.	Wrocław	7	6	1			
27.	Toruń	6	5		1		
28.	Szczecinek	5	5				
29.	Szczecin	6	6				
30.	Lobez	6	6				
31.	Poznań	5	3	1	1		
32.	Leszno	7	6	1			
33.	Świebodzin	8	8				
34.	Gniezno	6	5	1			
35.	Kalisz	11	9		1	1	
36.	Wrocław 1.	6	6				
37.	Wrocław 2.	10	10				
38.	Lignica	11	11				
39.	Bolesławiec	6	6				
40.	Katowice	12	12				
41.	Będzin	9	9				
42.	Bielsko	5	5				
43.	Gliwice	12	12				
44.	Koźle	8	8				
45.	Opole	8	8				
46.	Kraków	7	4	2			1
47.	Chrzanów	11	11				[(kat.)]
48.	Międzybóże	8	7		1		
49.	Tarnów	5	3	1		1	
50.	Rzeszów	9	7	1			1 (opoz. PSL)
51.	Gorlice	6	5	1			
52.	Przemyśl	6	6				

razem 372 327 24 10 7 4

Uwaga: Na Ziemiach Odzyskanych cyfry mandatów Stron. Pracy (5) i PSL Nowe Wyzwolenie (5).

Są to wyniki nieoficjalne, prowizoryczne. W rezultacie dokładnych obliczeń może w nich zaistnieć jeszcze takie czy inne przesunięcie o 1 czy 2 mandaty, ale ogólny obraz wyników jest jasny — drugą część kłeska PSL, zwycięstwo Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Ponieważ Sejm składa się z 444 posłów, do danych powyższych dojdzie jeszcze 72 posłów z list państwowych proporcjonalnie do ilości otrzymanych mandatów.

Dziennikarze zagraniczni dziękują Ministerstwu Spraw Zagranicznych

Warszawa (PAP). Do Ministerstwa Spraw Zagranicznych wpłynęło pismo następującej treści: „My, niżej podpisani korespondenci zagraniczni, chcemy podziękować za pomoc i wszystkie ułatwienia okazane nam, dzięki którym mieliśmy możliwość obserwowania i przekazywania wiadomości o wyborach. Następują podpisy 39 korespondentów, między innymi: Immanuel Birnbaum (Svenska Dagbladet i Basler Nachrichten), Gedy G.E.R. (Daily Herald), Caroll Niechels (Sunday Times), Rhoda Miller (Economist, Telepress), Peet John (Reuter), Munre Ross (Canadian Press), Pipel George (United Press), Allen Lerry (Associated Press), Forrest William (News Chronicle), Cang J. (Times i Manchester Guardian), Gerard Milhaud (Regard i Le Soir Paris), Flora Lewis

(Observer) Pittman John (New York Daily Worker), Herman Aron (La Ouvriere-Geneve), Taylor

Prasa brytyjska o wyborach w Polsce

London (PAP). Organ Labour Party „Daily Herald” w korespondencji z Warszawy opisuje szczegółowo procedurę głosowania, poczem podaje: „Stwierdziłem, że wybory minęły wszędzie w porządku, błędem jednak było to, że w żadnej komisji wyborczej nie zauważyłem ani jednego przedstawiciela PSL”.

Korespondent „Manchester Guardian” w przeciwieństwie do swego kolegi z „Daily Herald” — nie tylko stwierdza obecność przedstawicieli PSL w komisjach wyborczych, lecz przeprowadził nawet wywiad z Wincentym Bryją, członkiem ko-

Kathleen (Sunday Express), Szyrkin Włodzimierz (Krasnaja Zwiezda), Diauelou Rolnad (Humanite), Lesser Frank (Daily Worker), Buckley Christopher (Daily Telegraph), Pautuchin Mikołaj (TASS), Poltoracki (Izwestia), Pelewoj (Prawda), Marechal Pierre (Agence France Presse).

misji wyborczej z ramienia PSL, który oświadczył, że wybory minęły w porządku. W innej komisji wyborczej przedstawiciel PSL-u skarżył się wobec korespondenta „Manchester Guardian” na pewne trudności na jakie napotyka. „Times” donosi z Warszawy, że wybory odbyły się w porządku bez widocznego nacisku. Większość wyborców głosowała tajnie. „Times” podaje, że grupa studentów demonstrowała w Warszawie przeciw Mikołajczykowi. „Daily Worker” w korespondencji z Warszawy podkreśla, że w dniu wyborów panowała w Warszawie atmosfera święte-

czna. Wszędzie zachowano zasadę tajności wyborów. W godzinach przedpołudniowych widziano grupy wyborców, którzy manifestacyjnie szli do komisji wyborczych dla oddania swych głosów. „Reynolds News” podaje, że rząd polski w wyniku swej polityki gospodarczej i społecznej zdobył sobie wiele uznania, należało więc oczekiwać, że wielu wyborców odda swe głosy na blok rządowy. Ludność ma dość waśni i tarc, pragnie silnego rządu, który wie czego chce. „Sunday Times” donosi z Warszawy, że trudno pójść w ślady wielu krytyków brytyjskich i amerykańskich, którzy nie doceniają wyników prac rządu polskiego.

Korespondent tego pisma odbył podróż po Polsce i stwierdził ogromne osiągnięcia rządu, który mimo wielkich trudności na terenach zniszczonych przez działania wojenne, dokonał wspaniałego dzieła. Korespondent dochodzi do przekonania, iż raczej mają ci, którzy uważają, że zmiana rządu w obecnej chwili nie będzie korzystna dla Polski. Warszawski korespondent Agencji Reutera w sprawozdaniu z przebiegu wyborów w Polsce podaje: „Większość obserwatorów zagranicznych uważa, że wybory zostały przeprowadzone w nieoczekiwanym stopniu tajnie i bez widocznego nacisku”.

Sensacja astronomów amerykańskich Tajemnicze znaki na Marsie

Nowy Jork (API). Cały świat naukowy Stanów Zjednoczonych a przede wszystkim astronomowie zostali wczoraj zelektryzowani sensacyjną wiadomością ogłoszoną przez obserwatorium astronomiczne na Mount Wilson, że na Marsie ukazują się periodycznie punkty świetlne, których pochodzenia nie udało się ustalić, ale które nie mogą powstawać z przyczyn naturalnych. W praktyce oznacza to, że punkty świetlne wysyłane być mogą przez istoty obdarzone rozumem, celem nawiązania kontaktu optycznego z ziemią.

Komunikat wydany wczoraj późnym wieczorem przez obserwatorium, w którym znajduje się największy teleskop XX wieku stwierdza: „obserwatorium w Mount Wilson już od dłuższego czasu zwracało uwagę na silne punkty świetlne na Marsie, które można było zaobserwować przy pomocy średniej wielkości teleskopu”.

Punkty te ukazywały się w równych odstępach czasu a mianowicie co 10 dni. Obserwowano je przez największy teleskop. Punkty te okazały się małymi trójkątami, które rozblyskały co kilka minut i gasły by zapalić się na nowo. Dotychczas nie udało się ustalić ich pochodzenia, lecz według wszelkiego prawdopodobieństwa punkty świetlne nie powstają z przyczyn naturalnych.

Prof. Whitney z Mount Wilson udzielił wywiadu przedstawicielom prasy, w którym

Głos włoski o Polsce

Rzym (PAP). Przywódca socjalistów włoskich Pietro Nenni opublikował w piśmie „Avanti” artykuł poświęcony Polsce. Nenni polemizuje z prasą reakcyjną, która twierdzi, że walka w Polsce toczy się między totalizmem a demokracją i jest zdania, że prawda leży gdzie indziej. „Walka toczy się — pisze Nenni — między grupą przeprowadzającą reformę rolną i socjalizację przemysłu, a obrońcami wielkich przedsiębiorstw i przemysłowców”. Zdaniem Nenni ego wrogosć liberalizmu zachodniego wobec Polski i innych krajów, dokonujących rewolucyjnej przebudowy starych organizmów państwowych — to nienawiść przeciwko reformom z chwilą kiedy te przestają być teorią, a zaczynają się realizować. Artykuł kończy się słowami: „W takich warunkach zagadnienie Zachód-Wschód nie istnieje. Należy wszystko czynić, ażeby wspólne zadanie socjalizmu urzeczywistniły się własnymi drogami tak na zachodzie, jak i na wschodzie. Na leży unikać stawiania barier między Wschodem a Zachodem, które w rzeczywistości są zaporą, opóźniającą konkretną realizację socjalizmu”.

stwierdził, że nie może jeszcze powiedzieć nic pewnego na ten temat, lecz punkty świetlne na Marsie dają mu wiele do myślenia.

Trzeba jeszcze poczekać pewien czas i zbadać wszelkie możliwości.

„Rozumieją panowie — powiedział Whitney — jakie kolosalne zmiany na ziemi mogłoby wywołać nawiązanie kontaktu z Marsiem”.

Włochy żądają złagodzenia warunków traktatu pokojowego

Rzym (PAP). Włoski minister spraw zagranicznych, Pietro Nenni, doręczył ambasadorom Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego oraz francuskiemu i amerykańskiemu charge d'affaires notę, stwierdzającą, iż ani jedno żądanie Włoch nie zostało uwzględnione w tekście traktatu pokojowego. Nota stwierdza, że traktat po-

kojowy jest ciosem w aspiracje narodowe Włoch, zwłaszcza w sprawach terytorialnych. Rząd włoski zmuszony jest wysunąć pewne zastrzeżenia i prosi o przyjęcie do wiadomości, iż jest zdania, że postanowienia traktatu mogą ulec rewizji na podstawie porozumienia dwustronnego z państwami.

Obce potencje

Jak należało tego oczekiwać podzieliliśmy los wszystkich krajów, które w czasie wojny utraciły suwerenność lub niepodległość i po jej odzyskaniu przystąpiły do organizacji swego życia wewnętrznego.

Położenie geopolityczne Polski sprawiło, że na przestrzeni dziejów byliśmy niejednokrotnie przedmiotem interwencji obcych mocarstw w nasze sprawy wewnętrzne. Ustrój państwa, które stanowiło kluczową pozycję pomiędzy wschodem i zachodem Europy, nie mógł być obojętny obcym potencjom. Arcydemokratyczny system elekcji królów był powodem ustawicznych nacisków z zewnątrz. Czasem trzeba było te zakusy orężem odpiierać, jak to uczynił Jan Zamojski, gromiąc pod Byczyną z końcem XVI w. arcyksięcia austriackiego Maksymiliana. Próba zaś uzdrowienia ustroju Rzeczypospolitej zakończyła się zbiorową interwencją obcych mocarstw i upadkiem Rzeczypospolitej. Stał w każdym z nas tkwi jakaś organiczna niechęć do tego wywierania na nas nacisku z zewnątrz w sprawach wewnętrznych Polski. Przekonał się niejednokrotnie, że nie było ani jednej interwencji obcej, która powstałaby z pobudek idealistycznych i służyła interesom naszego narodu. Wszystkie natomiast miały swoje cele egoistyczne i urażały naszą dumą narodową.

Dzieje upadku Rzeczypospolitej mówią nam jak fatalne następstwa miało dla kraju zwracanie się o pomoc do cudzoziemczalnego dworu petersburskiego. Walkę o nasz ustrój wewnętrzny prowadzić powinniśmy tylko między sobą. Wzy-

wanie obcej interwencji opóźnia naturalny proces rozwoju politycznego narodu. Bo przecież zdajemy sobie sprawę, że nie chodzi wcale obcym potencjom o dobro naszego narodu. Gdyby U. S. A. i Wielka Brytania, kierowały się istotną troską o nasze dobro, nie kwestionowałyby anglosascy mężowie stanu naszej granicy zachodniej, wiedząc, że stanowi dla nas być albo nie być. Nie pozwoliliby na wrogą wobec nas propagandę Niemców w kontrolowanej przez siebie strefie niemieckiej. Nie wstrzymywaliby naszego złota za granicą, nie hamowaliby pomocy żywnościowej Polsce itd. itd. Im chodzi o rozszerzenie sfery wpływów w Europie wschodniej. Tylko państwa bałkańskie dopiero w XIX wieku powstałe nie znają goryczy obcych interwencji, jakich doznał na sobie naród polski na przestrzeni długich swych dziejów.

Lecz trudności te nie są do nieprzezwyciężenia. Już dziś poważny organ gospodarczy kół brytyjskich „The Economist” obok zastrzeżeń, jakie ma wobec nas, podaje równocześnie wysoką ocenę osiągnięć gospodarczych nowej demokratycznej Polski. Wysiłki nasze imponują Anglikom. A jak wiemy miernikiem oceny wartości danego narodu na zachodzie jest jego zdolność twórcza, organizacyjna i spokój wewnątrz kraju. Na tej drodze leży uznanie dla nas całego świata, niezależnie od zmiennych koniunktur politycznych. I po tej drodze po wyborach kroczyć będziemy ze zdwojoną energią dalej.

H. B.

Na zawsze polskie

Moskwa (PAP). Dziennik „Prawda” w obzernym artykule poświęconym repolonizacji Ziemi Odzyskanych pisze m. in. „Odrodzenie Polski jako państwa narodowo-jednolitego, jednoczącego stare polskie nad Bałtykiem Odrą i Nisą, posiada pierwsze i najważniejsze znaczenie dla utrwalenia powszechnego pokoju i bezpieczeństwa. Polska przedwojenna pozbawiona odwiecznych ziem piastowskich na zachodzie nie mogła oprzeć się presji imperializmu niemieckiego”

Prusy Wschodnie Pomorze i Śląsk stały się dla najeźdźców niemieckich bazą wypadową dla realizacji osławionego „Drang nach Osten”. W XX wieku imperialistyczne Niemcy dwukrotnie wykorzystywały ziemie te, jako ośrodek do najazdu na ziemie słowiańskie. Wielkie zwycięstwo radzieckich sił zbrojnych, u boku których walczyło również Wojsko Polskie, wydarło przestarzałe ziemie słowiańskie ze szponów prusactwa. Ziemia nad Bałtykiem Odrą i Nisą, zjednoczyły się z macierzą, co znalazło odzwierciedlenie w historycznych uchwałach konferencji poczdamskiej. Zniszczona została podstawa prusactwa na Pomorzu i w Prusach Wschodnich. Skrócenie zachodnich granic Polski przyczyniło się do wzmożonego bezpieczeństwa państwa polskiego.

Przywrócenie Polsce Ziemi Zachodnich jest triumfem sprawiedliwości historycznej. Ziemi te były od wieków słowiańskie i już podczas panowania Mieszka I i Bolesława Chrobrego Szczecin wchodził w skład państwa polskiego. „Prawda” przypomina, że dopiero w XVII i XVIII w. Prusacy odebrali Polakom Pomorze i Śląsk, podkreślając, że nawet po akcji kolonizatorskiej Hohenzollernów i po barbarzyństwach hitlerowskich na Dolnym Śląsku, Pomorzu Zachodnim i Prusach Wschodnich pozostało ponad 1 milion Polaków.

Traktat wersalski nie liczył się z żywotnymi interesami narodu polskiego i nie uwzględnił historycznych praw Polski do tych ziem — pisze „Prawda”. Pod rządami sanacyjnymi antysłowiańsko i antyrosyjsko zorientowana Polska miała stać się bazą wypadową dla Niemiec, a jednocześnie ofiarą agresji niemieckiej. Prawo Polski do Ziemi Odzyskanych potwierdza nie tylko 1000-letnia historia, zdobyły ją krwią własną dziesiątki tysięcy żołnierzy polskich, którzy wraz z żołnierzami Armii Czerwonej złożyli w ofierze swe życie i zdrowie w walkach przy wypędzeniu najeźdźców niemieckich z Odrę i Nisę.

Posiadanie Ziemi Zachodnich jest podstawowym warunkiem rozwoju gospodarczego Polski. Do roku 1939 ujęcie Wisły wciśnięte było w kleszcze niemieckie. Posiadając niewielkie pasmo wybrzeża morskiego, Polska w praktyce

pozbawiona była dostępu do morza. Węgiel śląski nie mógł płynąć do morza rzeką Odrą, która znajdowała się w rękach niemieckich. Dziś wszystkie te sprawy zostały rozstrzygnięte. Wybrzeże morskie na przestrzeni 500 km należy do Polski i związane jest z zasadniczymi ośrodkami gospodarczymi kraju dwoma potężnymi arteriami rzeczynymi — Odrą i Wisłą. Ziemi Odzyskane stanowią nieodłączną, żywotną część Polski współczesnej. Demokratyczne państwo polskie dokonało olbrzymiej pracy, wysiedlając Niemców z Ziemi Odzyskanych, zgodnie z uchwałami konferencji poczdamskiej. Przesiedlenie na zachód czterech milionów Polaków w ciągu tak krótkiego okresu jest wyjątkowym dowodem patriotyzmu i głębokiego przywiązania narodu polskiego do jego przetrwania, oraz świadectwem ogromnej sprawności Rządu.

Charakteryzując osiągnięcia polski na Ziemiach Zachodnich w dziedzinie odbudowy przemysłu, transportu i gospodarstwa wiejskiego, „Prawda” pisze dalej: „Słowo polskie i pieśń

polka rozbrzmiewają wszędzie, świadcząc o tym, że te ziemie piastowskie były, są i będą polskie. Oto fakty, które uznać musi każdy, kto nie zamyka oczu na to, co zostało dokonane na ziemiach polskich nad Bałtykiem, Odrą i Nisą”.

Tym nędzniej i śmieszniej wyglądają usiłowania epigonów pokonanego imperializmu niemieckiego i ich protektorów zagranicznych, usiłujących kwestionować polskość tych ziem. Dziennik stwierdza, że za wyjątkiem agentów rodzimej i międzynarodowej reakcji cały naród polski z żelazną stanowczością stoi na straży granic zachodnich. Wiadomo, że granice te zostały ostatecznie wytyczone na konferencji poczdamskiej. Na cały świat rozbrzmiewały słowa generalissimusa Stalina, że Związek Radziecki uważa zachodnie granice Polski za ostateczne. Minister Molotow powiedział jasno, że historyczne uchwały konferencji poczdamskiej w sprawie granic Polski nie mogą być przez nikogo zmienione. Prastare ziemie polskie na zachodzie należą zawsze do narodu polskiego.

Zaprzysiężenie min. Marshalla

Nowy Jork (obsł. wł.). W Waszyngtonie zaprzysiężony został wczoraj nowy amerykański sekretarz stanu Marshall. Uroczystość zaprzysiężenia nowego sekretarza miała się odbyć w poniedziałek, lecz gen. Marshall nie zdołał przybyć na czas do Waszyngtonu, z powodu złych warunków atmosferycznych.

Grecja szuka wyjścia z kryzysu rządowego

A t e n y (API). W greckich kołach dobrze poinformowanych przewiduje się trzy możliwe rozwiązania kryzysu rządowego w Grecji:

1. Reorganizacja i rozszerzenie rządu przez wprowadzenie Don Papandreu jako ministra spraw wewn. i porządku publicznego, oraz Zervasa jako ministra wojny; 2. Pozostawienie przy władzy rządu Tsaldarisa co pociągnęłoby za sobą dymisję Stefanopulosa i 3. Dymisja rządu Tsaldarisa, zwolnienie Rady Koronnej, która ustali program polityczny, utworzenie rządu jedności narodowej bez Sofulisa, powierzenie teki premiera osobistości wyznaczonej przez króla.

Kandydatami na premiera są: Alexandris, Maximos Venizelos.

Stanowisko Czechosłowacji wobec przyszłości Niemiec

Memoriał czechosłowacki złożony na konferencji zastępców w Londynie

Londyn (PAP). W poniedziałek, dnia 20 bm. rząd czechosłowacki w Londynie złożył konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych memoriał, składający się z 1400 słów. Rząd czechosłowacki zaleca w swym memoriale, aby wszystkie dziedziny życia w Niemczech poddane zostały systematycznej i skutecznej kontroli. Memoriał podkreśla, że projekt federacji Niemiec, wysuwany dotychczas, pozostawia na uboczu z jednej strony zagadnienia właściwej kontroli z drugiej zaś strony może on z łatwością doprowadzić do koncentracji sił reakcyjnych i agresywnych, a poza tym może on sprzyjać odrodzeniu tendencji do „Anschlusu” Austrii. Rząd czechosłowacki uważa się za uprawniony do wzięcia udziału w kontroli nad Niemcami w przypadku, gdyby 4 mocarstwa uważały za stosowne dopuścić do niej również i inne państwa. Memoriał Czechosłowacji poza tym domaga się:

1. Całkowitego uniemożliwienia dążeń agresywnych Niemiec, przez rozbrojenie wojskowe i gospodarcze, które należy skoordynować z obowiązkami Niemiec w dziedzinie odszkodowań.

2. Oddziaływania na Niemców w celu likwidacji ducha agresji metodami psychologicznymi

zwłaszcza wychowaniem a także podniesieniem poziomu życia narodu niemieckiego.

Memoriał proponuje także rozwiązanie karteli i trustów, zalecając jednocześnie przeprowadzenie reformy rolnej w całych Niemczech, między innymi w celu złamania potęgi gospodarczej i militarnej kasty junkrów. Z punktu widzenia interesów własnych Czechosłowacji wysuwa następujące specjalne zadania:

1. Anulowanie umowy monachijskiej. 2. Pewnych poprawek granicznych w celu usunięcia rażącej nieregularności w linii granicznej, oraz

w celu przeniesienia granicy ze szczytów gór do dołin. 3. Wsiedlenie wszystkich Niemców z granic Czechosłowacji. 4. Zakazanie Niemcom przesiedlenia z Czechosłowacji do Niemiec, tworzenia partii politycznych, wymierzonych przeciw Czechosłowacji lub prowadzenia jakiejkolwiek działalności irredentywnej. 5. Korzystanie z kolei i sieci telekomunikacyjnej niemieckiej w ramach planu odszkodowań wolnych stref w Hamburgu i Bremie oraz swobody żeglugi po Elbie, Renie i Dunaju, na jego biegu w granicach Niemiec.

O rolę mniejszych państw

przy omawianiu traktatu pokojowego z Niemcami

Londyn (obsł. wł.). Zastępcy czterech ministrów spraw zagranicznych rozważali wczoraj po południu, w jakim stopniu mają prawo udziału mniejsze państwa w przygotowaniu traktatu pokojowego z Niemcami. W Brukseli, premier belgijski Spaak, powiedział wczoraj, iż kraj jego nie jest zadowolony z obecnej procedury, która jego zdaniem nie pozwala mniejszym pa-

ństwom na brań udziału w rozmowach nad traktatem od samego początku. Minister Spaak udzielił następnie kilka szczegółów, co do żądań Belgii od Niemiec, które Belgia zgłosiła zastępcom ministrów spraw zagranicznych. Belgia domaga się od Niemiec surowców, niezbędnych do odbudowy Belgii w tym 6.600 tys. ton węgla. Prócz tego Belgia domaga się również zmniejszenia niemieckiej floty. Minimalne te żądania — oświadczył Spaak — nie wyrównują strat jakie Belgia poniosła w wojnie z Niemcami. W drugiej nocy skierowanej do zastępców ministrów, Belgia proponuje, aby Niemcy były zorganizowane jako państwo federalne z władzą centralną dla zadań gospodarczych.

Edouard Herriot przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego

Paryż (API). Komuniści postanowili oddać swe głosy za Herriem przy wyborach przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego. Herriot w wyniku głosowania został wybrany 429 głosami na ogólną ilość głosujących 584 przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego. 129 głosów padło na różnych kandydatów, a 26 kartek było białych albo nieważnych. Wybór radykała na stanowisko przewodniczącego francuskiego Zgromadzenia pociągnie za sobą konieczność pewnych zmian w składzie biura izby, którego członkowie byli wyznaczeni proporcjonalnie. Jedynie Delbes jako wiceprzewodniczący i jednocześnie radykał

złożył swą dymisję. Zapytany o stanowisko MRP wobec kandydatury Ramadiera na premiera Schumann odpowiedział: „Będziemy głosować za Ramadierem chociażby dlatego, aby uszanować

wybór, dokonany przez prezydenta republiki.” Co do udziału MRP w rządzie Schumann oświadczył, że zależy to od programu i polityki Ramadiera.

Premier Ramadier otrzymał votum zaufania

Londyn (obsł. wł.). W Paryżu Zgromadzenie Narodowe udzieliło wczoraj po południu votum zaufania Ramadierowi, który wygłosił swoje expose. Wszystkie stronnictwa polityczne we Francji z wyjątkiem postępowych katolików, wyraziły gotowość wejścia do koalicji. Stronnictwo postępowych katolików postanowiło wczoraj rano opowiedzieć się na Zgromadzeniu za votum zaufania, ale zarezerwowało sobie na później de-

cyzję o ewentualnym przystąpieniu do rządu. Ramadier oświadczył, że jeżeli chodzi o sprawy międzynarodowe, to rząd jego postawił na pierwszym miejscu sprawę zbiorowego bezpieczeństwa Zjednoczonych Narodów. Rząd nasz, oświadczył Ramadier, pragnie zabezpieczyć Francję przed nową agresją i zapewnić jej należne odszkodowania, specjalnie w dziedzinie węgla.

Żuteo rozpoczynamy druk powieści

pióra Piotra Godka pt. „Serca w rozterce”, która ukazywać się będzie w codziennym odcinku „Głosu”.

Pragniemy w ten sposób spełnić liczne życzenia naszych Czytelników, wierząc jednocześnie, że ciekawe tło powieści i poruszone w niej pasjonujące, powojenne problemy, z którymi spotykamy się dzisiaj na każdym kroku — zainteresują wszystkich.

Szczególnie Czytelniczki, z których niejedna znajdzie w postaciach „Serc w rozterce” analogię własnych, obecnych przeżyć — przyjmą naszą powieść odcinkową z pełnym zadowoleniem.

Potrójna waluta w Niemczech

Londyn (obsł. wł.). Na konferencji prasowej w Berlinie główny dowódca strefy amerykańskiej generał Mac Narney oświadczył wczoraj, że pomiędzy Wielką Brytanią, Stanami Zjedno-

czonymi i Francją doszło do porozumienia w sprawie reorganizacji niemieckiej waluty. Nie dało się jeszcze osiągnąć porozumienia z Rosją, a to głównie z powodu różnicy zdań, co do wielkości emisji nowej waluty. Generał Mac Narney oświadczył, że ustanowienie międzynarodowego kursu jest konieczne. Nie chodzi o rachubę, chodzi jedynie o wyznaczenie ceny dóbr eksportowych w dolarach. Na wczorajszym posiedzeniu sojuszniczej Rady Kontrolnej gen. Mac Narney oświadczył, że doskutowana ma być sprawa poziomu produkcji przemysłowej w strefie sowieckiej.

Warszawa (obsł. wł.). Komendant amerykańskich sił zbrojnych w Niemczech, generał Clay oraz komendant brytyjskich sił zbrojnych w Niemczech, gen. Robertsohn, złożyli dowódcy francuskiej strefy okupacyjnej notę w sprawie wymiany towarowej pomiędzy wszystkimi strefami okupacyjnymi. Nota zaznacza, że towary importowane do strefy francuskiej ze stref anglosaskich będą musiały być płacone w dolarach. Chodzi tu przede wszystkim o węgiel, stal, rudę żelazną i smary. Rząd francuski uważa notę tę za sprzeczną z anglosaskim programem jedności ekonomicznej Niemiec.

Agencje i radio donoszą:

Wczoraj w kopalni węgla w Doroc oddalonego o 30 km od Budapesztu wydarzyła się straszna katastrofa, w której zginęło 30 górników a 27 odniosło ciężkie rany. Wypadek został spowodowany samozapaleniem się węgla pozostawionego w stosach wewnątrz sztolni. Od palącego się węgla zajęły się drewniane podstepowania, na skutek czego zawaliły się ściany.

Miarodajne koka węgierskie w Londynie potwierdzają, że Szabe, attache prasowy poselstwa węgierskiego w Londynie został odwołany przez rząd węgierski. Jest on podobno zamieszany w spisek przeciwko republice wykryty w zeszłym tygodniu.

Dnia 10 lutego rozpocznie swą sesję Międzynarodowy Trybunał w Hadze, w którym weźmie udział meksykański sędzia Sądu Najwyższego Issaïde Fabela.

Na statku brytyjskim „Klaver” wiozącym transport zboża wybuchł pożar. Statek znajdował się w odległości 400 mil od brzegów Brazylii. Na razie dalszych szczegółów z katastrofy brak.

Z Stuttgartu donoszą, że Schacht cierpi na obustronną przepuklinę. Lekarze szpitalni stwierdzają, że stan jego się pogorszył.

Mordercy ze Sempolna skazani na karę śmierci i więzienia

Dnia 31 grudnia ub. r. pod wieczór banda złożona z 5-ciu osób, obstawiała domek przy ul. Słowackiego 18 w Sempolnie, pow. kolskiego woj. poznańskiego.

W domu tym mieszkał ob. Rozwencz Bronisław, stary ślusarz kolejowy wraz ze swą żoną, pasierbicą i dwójgmem wnucząt.

Obywatel Rozwencz był przewodniczącym Obwodowej Komisji Wyborczej nr 86. Stary robotnik leżał w łóżku gdy do mieszkania wtargnęło dwóch bandytów

Obecną w pokoju pasierbicę bandyci sterroryzowali — strzelili kilkakrotnie do leżącego ob. Rozwencza i zbiegli.

Po kilku dniach władze bezpieczeństwa ujęły wszystkich winnych zbrodni

Dnia 15 stycznia w Sempolnie odbyła się rozprawa Sądu Wojskowego w trybie doraźnym.

Mordercy byli członkami NSZ-owskiej organizacji P.A.S. i stwierdzili, że wykonali na ob. Rozwenczu „wyrok organizacyjny” jako na członku PPR i przewodniczącym Komisji Wyborczej

Jezierski Józef skazany został na karę śmierci, Sempolnicki Wacław na dożywotnie więzienie, zaś ich współpracownicy z organizacji PAS: Dolota Stanisław i Woźniak Hipolit po 12 lat więzienia, Darzyński Mieczysław na 10 lat więzienia. (PAP)

Prof. dr Adam Skałkowski

W rocznicę styczniową

Na kilka lat przed wybuchem drugiej wojny światowej zeszli do grobu ostatni weterani powstania 1863/4. W swych ciemnych honorowych mundurach byli żywą relikwią tamtej doby, już tak odległej, że sami zachowywali o niej tylko bardzo mętne wspomnienia. Ustali też w wirze nowych czasów odprawiane dawniej w rocznicę 22 stycznia obchody tak na emigracji, jak w cieszącej się autonomią Galicji, zwłaszcza w Paryżu i we Lwowie, gdzie ostatni, uroczysty, połączony z wystawą pamiątek, urządzono w r. 1913. Wszakże już 25-letnia i czterdziesta rocznica stały się podniętą dla uczestników bojów i polityków minionej epoki do przekazania potomności jej dziejów ku nauce i przestrodze. Więc prócz wielu pamiętników drukowały się w tych latach (1888 — 1904) „Materiały do historii powstania 1863/4” w pięciu tomach a ich wydawcy tak określali swoje zadanie: „Czy rok 1863, mimo całego bohaterstwa narodu, był błędem politycznym, czy on był aktem poświęcenia czy szaleń, nie nam sądzić... Ale... należy uczcić krew i łzy wylane, boleść wygnania i tułactwa, uchylić głowę pod nieszczyściem i cierpieniem”.

Przed wszystkim wtedy podjął swe prace główny dziejopis tego okresu Walery Przyborowski, sygnując je literami Z(ygmunt) L(ucjan) S(ulima) dla zmylenia prześladowców. Najpierw przedstawił „Ostatnie chwile powstania styczniowego”, „na podstawie autentycznych źródeł”, albowiem dostało się w jego ręce archiwum ostatniego Rządu Narodowego. Cztery tomy tego dzieła wydała tak zasłużona w Poznaniu księgarnia J. K. Zupańskiego a autor powodował się myślą wpłynięcia na społeczność całej Polski w duchu, który wówczas pod zaborem pruskim panował wszechwładnie: „Niechże potomność wie, że tego, „co nam obca przemoc wzięła, mocą... nie odbierzemy”, że na pieśń osamotnioną, zawsze się znajdzie kilka silniejszych pieśni. Jedynym interesem, że tylko spokojna praca wewnętrzna i umiejętne korzystanie z okoliczności może nam dać tę niezależność narodową, dla której przez sto lat wielkich a zawsze nierozważonych wysiłen zmarnowaliśmy najlepszą, najszlachetniejszą naszą krew i na drodze cywilizacyjnego i społecznego rozwoju zostaliśmy wstecz o całe pół wieku”. Przyborowski następnie (1892 — 1896) ogłosił „Historię dwóch lat” poprzedzających wybuch powstania i do końca życia pracował nad „Dziejami roku 1863”, przydając 10 tomów do swego poznańskiego dorobku naukowego. Miał on lat 18, kiedy wybuchło powstanie, podzielał wtedy nastroje i złudy, brał jakiś udział w wypadkach, znał ludzi ówczesnych i dlatego występował przeciw bezwzględniemu ich potępieniu, obrzucaniu błotem, przemawianiu o zdradzie winnych kłeski. Nie godził się z takim „mieszczkańskim” pojmowaniem, „że ten jest dobry i rozumny, komu się udało, kto ma powodzenie”. Niemniej uważał, że „wykazanie wszystkich stron ujemnych i błędów jest zadaniem historii”, jeśli mamy się ich ustrzec w następujących poczynaniach.

Tymczasem Stanisława Koźmiana „Rzecz o roku 1863” rozbudziła namyślności polemiczne. Starli się „Stanczycy” z „demokratami”, Kraków ze Lwowem. Lecz i w Poznaniu walka ta na słowa odbiła się echem. Czołowy przedstawiciel „pracy organicznej”, patron kółek włościańskich, Maksymilian Jackowski wystąpił przeciw ideologii „niepodległościowej”, której dał wyraz poseł galicyjski Karol Lewandowski w przemowie do młodzieży polskiej z okazji czterdziestej rocznicy powstania roku 1863. Broszurę swoją oznaczył znamienym tytułem: „Matkobójstwo, czy samobójstwo”, tak określając dążenia stronnictwa, podtrzymującego iradycję zbrojnych zmagania się z wrogami.

Wprawdzie Jackowski należał do starszego pokolenia, które nie uchyliło się od popierania powstania styczniowego. Stracił w nim syna pierworodnego i sam za udział w organizacji miosących pomoc walczącym, omal nie zapłacił życiem. Wszakże w wzięciu pruskim, rozmyślając nad smutnym losem zgnębnionego kraju i nad jego przyszłością, a później ucząc się z gorzkich doświadczeń kłeski Francji w roku 1870 i „kultorkampfu” za rządów Bismarcka w pełni

uświadomił sobie, jakie dla jego narodu i nawet światowego biegu fatalne skutki wynikły z owego nieopatrzego porywu nocy styczniowej, o ileż okropniejsze jeszcze niżli z poprzedniego (listopadowej daty 1830), do którego również sięgał własną pamięcią. A w dalszych trzydziestu latach swego zawodu publicznego przekonał się, ile było można było dokonać cichym trudem codziennej pracy u podstaw, przez podniesienie gospodarcze i kulturalne ludu, zakładając zreby narodowej siły odpornej. Toteż mniemał, że jako cieszącemu się ogromnym w swej ściślejszej ojczyźnie autorytetem należało mu wystąpić „w imię miłości ku swym współbraciom” — „przeciw podlegającemu do powstania maniakowi”. Dowodził więc, jak bezpodstawne, jak naiwne były rachuby na sukcesy wojny ludowej w nowoczesnych warunkach walki i nadzieja pozyskania hasłami rewolucyjnymi nie tylko polskich chłopów — ale i Litwinów i Rusinów, aby dobił się jako wspólnej Ojczyzny Rzplitej w jej historycznych granicach. Powoływał się na dzieła Przeborowskiego o roku 1863 a przede wszystkim na własną znajomość stosunków zwłaszcza na Ukrainie i w ogólności psychiki ludu. Wykazywał też całą nieodporność rewolucyjnego z roku 1863 frazesu: „pójdziemy z kijami na karabiny, z karabinami na armaty a armatami zdobędziemy fortece”. Uważał za zbrodniczą lekkomyślność pchania do wojny w zaufaniu. „w stare bezradne jakoś to będzie”. Obawa przed nowym ruchem zbrojnym z naszej

strony rozdziła się u Jachowskiego i patriotów dawnego autoramentu wobec wzmagania się kierunku wszechpolskiego, ale uzasadniona była raczej wpływem wypadków na Dalekim Wschodzie na ugrupowania socjalistyczne w Kongresówce. Wtedy Aleksander Głowacki (Bolesław Prus), trzymający od lat rękę na pulsie społeczeństwa, przedstawił w swoich „Dzieciach” tragedię pokolenia dorastającego w tych warunkach. A profesor Askanazy, niewątpliwie w tymże odczuciu niebezpieczeństwa, w roku 1905, przestępował przed prowokacją, wskazując, że jej poszlaki dadzą się wykryć w podobnym położeniu przed wybuchem insurekcji 1794. I nie tylko wówczas można je stwierdzić, ale podobnie podstępne działania w walce z pierwszym i ostatnim naszym zrywem niepodległościowym były stosowane zwłaszcza przez Niemców zostających w służbie carskiej. Igelstrom prowokujący wybuch powstania, aby móc dokonać ostatecznego zniweczenia Rzplitej miał poprzedników i następców. I tak z pamiętników Stan. Augusta, których druk ukończono już po rewolucji październikowej i przemianowaniu Petrogradu na Leningrad, dowiadujemy się, że długotrwałość ruchu barskiego, zdaniem współczesnych w pewnej mierze tłumaczyła się wyrachowaniem dowódców wojsk zwalczających konfederatów na korzyść płynące dla nich z tego świata anarchii wojennej. Podobnie w latach 1863 — 1864, tylko, że wtedy współdziałały ze sobą wewnętrzne i ze-

wewnętrzne czynniki wrogie polskości. Kamaryła, w znacznej części rekrutująca się z Niemców nadbałtyckich, wojskowa i cywilna, pragnąca za wszelką cenę utrzymać swe stanowiska w zachodnich guberniach imperium, sprzymierzyła się z rządem pruskim i austriackim, które dążyły do obalenia reform Wielopolskiego w Królestwie, w obawie, że ono przy ustroju autonomicznym, oddziaływałoby silnie na ich poddanych słowiańskiego pochodzenia. Porozumienia Polaków z Rosją przerażało Bismarcka nie tylko ze względu na Poznańskie, Pomorze i Śląsk, ale i jako pomost zbliżenia dawala z Francją, Austria zaś lękała się wpływu Warszawy na Pragę, a także na państwa okrażające ją od południa. Jeśli powstanie styczniowe zadało straszliwy cios polskości (jakkolwiek nawet rządu Murawiewa — wieszatela na Litwie tracą swą groźbę wobec martyrologii naszego narodu najświętszej daty) — to co nam przekazało w zamian?

Przecież nie tylko rzewne wspomnienie zachowane dla następnych pokoleń doskonałej niżli w słowie w obrazach Grottgera czy Malczewskiego. Uczestnicy jego dawali przykład z kolei w pracach organizacyjnych prowadzonych często w najtrudniejszych warunkach z całkowitym poświęceniem. A kiedy po przerwie półwiecznej nadeszła chwila istotnie sposobna, nawet z nieodpartą koniecznością domagająca się, aby Polacy bronią wsparli swe prawa do niepodległości, okazało się, że nauczyli się i skorzystali wiele z doświadczeń 1863 — 1864.

Sumienie Francji a Powstanie Styczniowe

Naród polski — zapatrzony w zwycięskie sztandary Francji z wypisanymi na nich hasłami wolności i niepodległości wszystkich narodów — podjął rozpaczliwą walkę zbrojną w nocy 22 stycznia 1863 r. przeciwko despotyzmowi cara rosyjskiego, nie zdając sobie sprawy z odległości geograficznej obu krajów i egoistycznych celów Napoleona III, sprzecznych z wyczekiwaniem Polaków. Pomimo przysianego z Francji rozkazu: „Durez! — Wytwajcie!” na próżno liczyli powstańcy na interwencję czynną cesarza. Napoleon III bowiem przy swym słabym i dwulicowym charakterze usiłował dla osłony swego we Francji i Europie prestiżu pokryć swój bierny i wewnętrzny fałszem przepojony stosunek do powstania jedynie pozorami aktywności i nieszczerymi obietnicami.

Jakkolwiek sumienie państw europejskich nie drgnęło nawet wobec męczeństwa i kłeski polskiej, poryw heroicznego narodu, który po raz trzeci poderwał się do zrzucenia jarzma niewoli, znalazł szerokie zrozumienie w społeczeństwie francuskim, zawsze czującym dla sprawy polskiej. Dziennikarze, pisarze i poeci — to żywe sumienie Francji — wypowiedzieli się całkowicie z prawdziwą szczerością i życzliwością po stronie naszego narodu. To zainteresowanie i zrozumienie znalazło żywy odzwiek zarówno w stołecznej i prowincjonalnej prasie jak i w literaturze francuskiej. Z długiego szeregu dzieł, poświęconych sprawie polskiej, należy przede wszystkim wymienić „L'Insurrection polonaise de 1863” i „La Pologne martyre”, dzieła wielkiego naszego przyjaciela i rzeźnika Montalemberta. Zarzucił on ostro Napoleonowi III, że „daleki Meksyk bardziej go zajmuje aniżeli sprawa polska. Czyż Polska żyjąca i walcząca w imię najszlachetniejszych ideałów i ginąca dla nich w sercu Europy nie zasługuje bardziej na słowa współczucia, litości i poszanowania?” Historyk Henryk Martin kreśli dzieje powstania polskiego w dziele p. t.: „Pologne et Moscovie”. Książkę Henryk Perreye, profesor historii kościelnej w Sorbonie napisał cykl artykułów, ogłoszonych następnie p. t.: „La Pologne” oraz „Apel do matek i niewiast polskich”.

W manifestie swym p. t. „Le Crime” Eugénien Pelletan pyta: „Dlaczego Francja waha się i milczy w sprawie polskiej, podczas gdy znalazła dostateczne powody do prowadzenia wojen na Krymie, we Włoszech, w odległych Chinach w imię ideałów ludzkości i humanitaryzmu, w Kochinchinie dla cywilizacji, a w Meksyku dla szerzenia oświaty?” Tenże sam autor napisał broszurkę p. t.: „L'Empereur Napoléon III et la Pologne”, która rozwija podobne myśli.

Czasopisma francuskie roją się od kary-

katur, satyr, pamfletów, pełnych zarzutów pod adresem rządu francuskiego, zapoznawającego sprawę polską. Na jednej z karykatur dziecko pyta ojca: „Tatusiu, czy to dlatego zaniedbuje się Polskę, że do niej dalej niż do Meksyku?” Wielki rozgłos zyskała sobie karykatura Darjona w „Charivari” z napisem: Na próżno usiłujecie zniweczyć ojczyznę Polaków, bowiem w rezultacie oni jednak ją odzyskają”.

Poeci francuscy piszą przepiękne wiersze w obronie naszej sprawy. Edward Plouvier w „L'ame de la Pologne” opiewa wzniosłą duszę narodu polskiego, która jest uosobieniem ojczyzny, jej praw i cnót. Choć wrogowie sądzą, że ją pogrzebano, jednakże ona nadal żyje; bo dusza narodu polskiego jest nieśmiertelna i niezniszczalna.

Poeta Emil Deschamps piętnuje ostro w pieśni „L'Avenir” despotyzm cara i apeluje do Francji, by stanęła w obronie Polski i pomogła zgnieść tyranie. Victor de Laprade, osobisty przyjaciel Konstantego Gaszyńskiego, w proroczym wierszu, napisanym w lutym 1863 roku ostrzega Polskę, by zbyt nie liczyła na pomoc Francji, bowiem:

„O Polsko!
Nigdy dla Ciebie, Francja nie poświęci
kropli krwi.

Zaniechaj więc nadziei: na próżno ku nam
ramiona swe przęzys!

Twoja siostra zbyt jest zajęta.

Krew i złoto Francji innymi płynie drogami.

Pozostajesz osamotniona, o Polsko! a jednak zwyciężysz”.

gdyż:
„Umiesz umierać pięknie, o narodzie, więc
musisz być wolnym!

Na próżno otaczają Ciebie wrogowie swymi
wieżami

Na próżno niewdzięczna Europa w imię
równowagi sił

Zamyka Cię w zwartym kole z twymi trzema
sępami.

Bez względu czy zmęczona czy wojująca
— zwyciężysz Polsko!

I niejeden jeszcze tron legnie u twych
stóp...

Lecz Ty wolną będziesz!...”

Belmontet w wierszu p. t.: „Dieu le veut!” śmiało wyzywa świat do oswobodzenia Polski z rąk oprawcy: Wszystkie narody chrześcijańskie winny zorganizować krucjatę. Bóg zmusi tak narody jak królów do podjęcia walki, bo czyż naród konający nie jest wart tego, czego dokonano dla Grobu Świętego? I jakkolwiek ataki Belmonteta skierowane są przeciwko egoizmowi polityczn. Anglii, wzywa on całą Europę do podjęcia krucjaty, bo:

„Polska żyć musi, trzeba jej pomóc się
podnieść...

Naród umierający tak umierać, nie ginie na
wieki...”

Mało poetów zdobyło się na tyle silnych i porywających akcentów w obronie sprawy polskiej. Autor nie tylko rzuca gromy na cichych współników zbrodni dokonanej na Polsce, ale równocześnie przestrzega, że: „Rozbiór i morderstwo dokonane na Polsce — to garsć prochu podłożonego lekkomyślnie w środku Europy, to przepaść i rana zatruwająca nasze dusze”.

Pod inicjałami C. Ch. ukazał się u wydawcy Dupont poemat pt.: „La Pologne en 1863”, mniej może udany pod względem artystycznym, jednakże pełen życzliwości i dobrych chęci. Jedyny człowiek, mogący zbawić Polskę, to według tego autora Napoleon III:

„Napoleonie, Francji wodzu wybrany!

Do Ciebie zwracam się w tym dniu, do siły
twojej i mocy;

Ty jeden tylko ocalić możesz Polskę i leczyć
jej rany

Ratując tym nasz honor a Polskę od przemocy...”

W ten sposób — według poety — Francja spłaci dług obowiązujący ją wobec historii.

Jedno z pierwszych miejsc w szeregu poetów powstaniowych zajmuje słynny polityk i ekonomista Anatol Leroy-Beaulieu. Przez całe swe życie był on gorącym rzecznikiem i obrońcą sprawy polskiej, żywiąc dla niej do ostatnich chwil życia wielką sympatię i cześć. W młodej swej twórczości poetyckiej poświęcił w zbiorze p. t.: „Heures de Solitude”, dwa poematy „La Pologne” i „Encore la Pologne” sprawie polskiej. Przepiękne są słowa wiersza „La Pologne”, obrazujące cierpienia i męstwo drczonego narodu.

„Czy znasz-li ten kraj — tak kończy swój
poemat Beaulieu — gdzie

Co lat piętnaście na wzór młodych drzew
Giną pokolenia ścinane wśród walk?...
Lecz z gleby mającej tak krwawy siew
Powstaną mściciele na nowy bój...”

Bo jak mówi Montalembert: „Polska jest niezniszczalna; cokolwiek by się podjęło przeciwko niej, ona nie ulegnie. To co zrobiła wczoraj, podejmie jutro od nowa; co robiła piętnaście lat temu, rozpocznie na nowo za lat piętnaście...”

W kilka lat później Francja przeżyła chwilę ciężkiego upokorzenia kłeski pod Sedanem i wówczas czynniki oficjalne zrozumiały, że Francja — zapominając w roku 1863 o swych moralnych obowiązkach w stosunku do swej siostry — Polski — popełniła wielki błąd pociągający za sobą równie wielkie cierpienia dla niej samej.

Dr. A. Zarach

Wielka Trójka w wyścigu o naftę

Wyścig o zdobycie nowych obszarów naftowych w Iranie, jaki rozgrywa się obecnie pomiędzy trzema mocarstwami, jest przedmiotem dyskusji sfer fachowców anglo-amerykańskiego bloku koncernów naftowych.

W wyścigu tym wykonany został obecnie zwrot polityki dwóch najważniejszych partnerów — Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych. Wniosek taki wyciągnąć można ze statystyk, jakie oficjalnie zostały opublikowane przez Radzieckie i Amerykańskie Władze Rządowe.

Fachowy dziennik amerykański, omawiający sprawę przyszłych rozgrywek o zdobycie najbogatszych pól naftowych, zajmuje się analizowaniem możliwości trzech partnerów.

„Petroleum Press Survey” omawiając możliwości produkcji ropy naftowej w Związku Radzieckim, podaje następujące dane:

W 1940 r. ogólna produkcja ropy naftowej w Związku Radzieckim wyniosła 31 milionów ton. W 1945 r. produkcja ta spadła do 20 milionów ton t. j. niewiele więcej, aniżeli produkują irańskie towarzystwo naftowe w Południowej Persji. Naznaczyć warto, że 2/3 ogólnej produkcji ropy naftowej pochodzi ze złóż naftowych na Kaukazie i Baku.

Maksimum wydobycia ropy naftowej, jakie Związek Radziecki ma zamiar osiągnąć po zrealizowaniu 5-letniego Planu Odbudowy swojej gospodarki, wyniesie ma w 1950 r. 35 milionów ton.

Bieżące zapotrzebowania Związku Radzieckiego na ropę naftową w związku z odbudową swego transportu oraz rolnictwa, które jak wiadomo było w wysokim stopniu zmechanizowane, ustalone zostały na 50 do 60 milionów ton rocznego zużycia.

Wynika z tego jasno, że w związku z wprowadzeniem w życie programu rekonstrukcji swojego przemysłu, Związek Radziecki musi znaleźć nowe bogate złoża naftowe, które zapewniłyby mu dostateczną ilość tego cennego paliwa. Chodzi tu przede wszystkim o tereny naftowe położone w północnej Persji, ponieważ stanowią one biologiczne przedłużenie pól naftowych Baku. Dlatego żądania Związku Radzieckiego o uzyskanie możliwości wolnego zawarcia kontraktów z rządem perskim o uzyskanie koncesji naftowych stanowią dla niego konieczność narodową.

Stany Zjednoczone a Środkowy Wschód

Z opublikowanego przez doradcę rządowego dla spraw ropy naftowej przy departamencie Stanu USA sprawozdania wynika jasno, że Stany Zjednoczone wystąpią w najbliższej przyszłości jako trzeci partner do rozgrywek o zdobycie środkowo-wschodnio-azjatyckich bogatych złóż naftowych. Z cyfr przedstawionych przez niego wynika, że za 15—20 lat Stany Zjednoczone zużywać będą dziennie 6 1/2 do 7 milionów cystem ropy naftowej. Maksymalne wydobycie ropy naftowej w tym okresie wynosić będzie około 3 1/2 miliona cystem dziennie. Niedobór pomiędzy zużyciem a dostawami ropy naftowej wynosić będzie wówczas około 3 milionów cystem ropy naftowej. Osiągnięto to w ogólności fantastyczną sumę rocznego deficytu 180 milionów ton ropy. Stąd Amerykanie zainteresowani są każdym zagranicznym źródłem wydobycia ropy naftowej. Obecnie i główne wysiłki skierowane są na Środkowy Wschód. W niedawnej przeszłości przedstawicielom amerykańskich koncernów naftowych udało się zawrzeć tak dogodny umowę z królikami państw arabskich, że w najbliższym czasie wydobycie ropy naftowej w amerykańskich kopalniach nafty na tym terenie może zrównać się z ogólną

produkcją anglo-irańskiego towarzystwa naftowego.

Amerykańskie towarzystwa naftowe budują obecnie olbrzymie rurociągi o długości ponad 1700 km poprzez Arabię do portów palestyńskich i syryjskich. Projektują one również uruchomienie przestarzałych i zniszczonych częściowo kopalń naftowych i rafinerii w Egipcie.

Co na to Wielka Brytania

Wielka Brytania byłaby bardzo zadowolona, gdyby nikt obcy nie mieszał się do jej spraw naftowych na Środkowym Wschodzie. Ale z chwilą, gdy rozpoczął się tak potężny wyścig o te właśnie tereny, na których dawniej panowali tylko brytyjscy, w interesie brytyjskich polityków leży jak najszybsze opanowanie sytuacji i znalezienie może nie bardzo dogodnego dla nich,

ale koniecznego dla Wielkiej Trójki wyjścia z tego tymczasowego bałaganu. Wielka Brytania stanąć musi do tego współzawodnictwa jako równy partner, a to bynajmniej nie dogadza jej.

Brytyjskie sfery naftowe noszą się z zamiarem zwołania w najbliższym czasie konferencji Wielkiej Trójki, w celu rozważenia możliwości podziału terenów naftowych Bliskiego i Środkowego Wschodu.

Jeden z obserwatorów amerykańskich zauważa, że istnieją możliwości zwołania takiej konferencji, ale musi się ona odbywać w sferze wymiany realnych pojęć, a nie być tylko okazją do wymiany uprzejmych i kurtuazyjnych, pograżonych w abstrakcji zdań mężów stanu, tak jak obecnie ma to miejsce przy anglo-amerykańskich negocjacjach w sprawie eksploatacji złóż naftowych w Saldii-Arabii.

J. Niebieszczański

Ziemia płonie

Cienka skorupa kuli ziemskiej pokryta jest wzniesieniami wulkanów czynnych, zamarych lub zapadłych jedynie w sen letargiczny. Wnętrze ziemi płonie i burzy się ustawicznie. Potoki rozpalonej lawy i kłęby płonących gazów wydostają się na zewnątrz, aby przypominać nam stule, że żyjemy właściwie na wulkanie jakim w rzeczywistości jest cała ziemia. Słowny jest wybuch Wezuwiusza w roku 79 naszej ery. Spalił on wówczas trzy miasta rzymskie — Pompeje, Herulanemii i Stabje. 200 tysięcy ogień pochłonęły ogień i lava. Nie zawsze wybuchy są tak gwałtowne. Na przykład Etna na Sycylii stale jest czynna, a mimo to udało się mieszkańcom miasta znajdującego się u podnóża płonącej góry zbudować mur 18 metrów wysoki, który ich chronił przed lawą stale ściekającą ze stoków. Jednak w roku 1669 wulkan okazał się zwycięzca w tej walce, gdyż wyrzucił z siebie tyle lawy, że przelała się wierzchem murów i zniszczyła miasto wraz z mieszkańcami.

Przykładem niezwykle gwałtownego wybuchu był wulkan Mont Pole na Martynice. W roku 1902 dosłownie eksplodował zastępy pozornie krater. Wyrzucił przy tym chmurę płonących gazów wulkanicznych, która spaliła miasto w ciągu kilku zaledwie sekund. Jedynym mieszkańcem jaki wówczas ocalał był murzyn, odsiadujący więzienie w głębokim podziemiu.

Wybuch Krakatoa w cieśninie Sunda, między Jawą a Sumatrą dał słup dymu wysokości 33 km. Wybuch wyrwał część dna morskiego oraz 20 km kw. wyspy, tworząc wielką wyrwę w oceanie.

która zalały wody, dając falę 38 metrów wysokości. Okrążyła ona kulę ziemską stopniowo opadając. Huk wybuchu dotarł do miejscowości oddległych o 4000 km od miejsca wypadku. Fala powietrzna, wywołana wybuchem, siedem razy okrążyła kulę ziemską. Roztopione wnętrze ziemi potrafi jednak nie tylko burzyć lecz i naprawić. Pęknięcia skorupy ziemskiej, spowodowane trzęsieniem ziemi, są właśnie wypełniane i spajane płynną magmą wulkaniczną.

J. Lewandowski

1000 miejsc za mało w warszawskich gimnazjach dla dorosłych

Znaczna część dorosłych, którzy ukończyli szkołę powszechną pragnie kontynuować naukę. Na terenie Warszawy w siedmiu specjalnych gimnazjach napływ chętnych do nauki jest tak wielki, że zabrakło w nich około tysiąca miejsc.

W gimnazjach i liceach dla dorosłych, mimo ogólnego podobieństwa do normalnych szkół średnich, wprowadzono inny system nauczania. Dostosowano go do wieku i struktury psychicznej uczących się. Licea mają charakter przyrodniczo-matematyczny. Nauka w każdej klasie trwa zaledwie pół roku.

Przeciętny wiek uczniów tych szkół wynosi 25 lat. Jest tutaj prawie trzydziestoprocent robotników, około 40 procent robotników a resztę sta-

Na szerokim świecie

Doktor Elton Trueblood, znany filozof amerykański, który powrócił do St. Zjednoczonych z dłuższej podróży po Europie oświadczył: „Większość Niemców z całą otwartością tęskni do trzeciej wojny światowej.”

Jean Rhalis, premier grecki z czasów okupacji niemieckiej, skazany na wieczystą banicję, zmarł niedawno i został pochowany w grobie rodzinnym na cmentarzu w Atenach.

Trumna jego pokryta była sztandarami greckimi. Na pogrzebie byli obecni członkowie partii populistów i liczne osoby, znane ze swych prawicowych przekonań. Mową nad grobem zmarłego kolarzysty wygłosił Tourkovassili, poseł do parlamentu greckiego.

Nowy wynalazek zastosowany został na Ukrainie przy odbudowie wsi i miast, zniszczonych przez Niemców. Jest to maszyna, która zdolna jest produkować przeciętnie 1800 cegieł na godzinę.

Po raz pierwszy od chwili kapitulacji Japonii odbyły się na wyspach Nipponu antyalianckie manifestacje. Kilka tysięcy Japończyków demonstrowało przed pałacem królewskim przeciwko ZSRR.

Depesza INS, podająca tę wiadomość nie sygnalizuje, aby władze okupacyjne przedsięwzięły jakieś kroki przeciwko tej demonstracji.

nowi drobni urzędnicy. Gimnazjum na Grochowie przy ul. Boremlowskiej ma charakter wybitnie robotniczy.

Gimnazja i licea dla dorosłych są koedukacyjne. Nauka w nich jest bezpłatna. Nauczycielstwo składa się z sił wysoko wykwalifikowanych. W lipcu ub. roku 206 maturzystów z ukończonymi studiami licealnymi dla dorosłych zgłosiło się na wyższe uczelnie. Liczba ta stanowi 30 procent ogółu absolwentów. Wszyscy adepci zdali egzaminy wstępne i zostali przyjęci. Według informacji naczelnika Wydziału Oświaty dla Dorosłych — na uczelniach warszawskich zaznaczył się wzrost zamożności technicznych na niekorzyść humanistyki. Taka jest widocznie struktura naszej epoki.

Nieznane dzieje litografii w Polsce

W r. 1812 pewien żołnierz napoleoński zobaczył w Paryżu maszynę litograficzną. Opowiedział o niej swemu zwierzchnikowi, którym był Sierżantowski i od tej chwili obydwa wprost zachorowali na tę nową sztukę. W r. 1818 widzieli ich w zakładzie, który dla obu maniaków ufundował trzeci maniak, a mianowicie Aleksander Chodkiewicz.

W zakładzie tym, pracującym raczej na planie amatorskiej, powielają swe prace tacy jak Brodowski Antoni, Sokolowski Jakób, Śliwicki Walenty i jego żona Weronika, Kretlow,

Oleszkiewicz (brat Józefa), Suchodolski Januariusz, Blank Antoni i inni.

Już w rok później Sierżantowski urządza pracownię litograficzną przy Warszawskim Instytucie Głuchoniemych, a w r. 1820 wychodzi u Chodkiewicza pierwsze dzieło litograficzne „Portrety wsławionych Polaków z ich opisaniem”.

Nie handlowo postawiona pracownia litograficzna zjadła ogromną fortunę Chodkiewicza, niemniej jednak powstają nowe nakłady o różnych celach. Już w r. 1820 biuro sztabów przy kwaterymistrzostwie generalnym urzędują pracow-

nię litograficzną, przy której gromadzi szereg wybitnych grafików, wydaje mapy i plany sztabowe pięknie wykonane o dużej precyzji. W r. 1830 Horwat wydaje u Kościńskiego galerię portretów sławnych Polaków, obejmującą 36 plansz opatrzonych tekstem. Powstaje Instytut Litograficzny szkolny, pracownia Letronne'a znanego akwafortysty. Wreszcie zakład Maksymiliana Fajansa, który również był niezwykle pracowitością litografem. Fajans grupuje wokół siebie takich, jak Maria Hermanowa (siostra Klementyny z Tańskich Hofmanowej) i jednego z najwybitniejszych artystów litografów ubiegłego stulecia, Władysława Karpłńskiego.

Dziś prace litografów polskich, takich jak Jan Lelewel (brat Joachima), Chodkiewicz, Anglik Songin, Fajans czy Walkiewicz — należą do niezwykłych rzadkości. Na ostatniej aukcji bibliofilów w Londynie zapłacono 6000 funtów szterlingów za litografie Sierżantowskiego, reprodukcją jeden z obrazów Aleksandra Orłowskiego, a zbiór litografii Jamarego Suchodolskiego (Typy polskie) przeszedł za cenę 18000 funtów.

Zbiory litografii XIX wieku w Muzeum Narodowym zostały wywiezione do Rzeszy i istnieje słaba nadzieja ich odzyskania. Jednakże zbiory Jerzewskego Zygmunta Glogera, przewiezione do Warszawy przed powstaniem i zbiory rodziny Gomulickich, obejmujące ponad 20000 starych litografii — podczas powstania spłonęły.

Warto zaznaczyć, że pierwsza polska pracownia litograficzna Chodkiewicza odbijała kilkanaście względnie kilkadziesiąt sztuk danej reprodukcji i cały ten „nakład” Chodkiewicz rozdawał bezpłatnie znajomym i przyjacielom. Pierwsze poważniejsze ilościowo nakłady wyszły dopiero z pracowni Fajansa, ale i te należały do białych kruków jak np. dzieło pod tytułem „Wzory sztuki średniowiecznej” opracowane przez Aleksandra Rastawieckiego. (wp.)

Władysław Karpłński

Wspomnienie o Honolulu

Najpiękniejszy zakątek świata

Jadąc z Jokohamy do San Francisco i z powrotem, trzeba się zatrzymać dla naładowania statku węglem w porcie Honolulu, który na tej trasie, wynoszącej około dwudziestu dni jazdy, jest jedyną stacją węglową.

Wyspy te oddalone są o 10 dni od Stanów Zjednoczonych i tyleż od Japonii i są jedną z kluczowych pozycji morek na Oceanie Spokojnym. Zdradziecki atak Japończyków na Pearl Herbour, na Honolulu, w celu zdobycia tej perły posiadłości Stanów Zjednoczonych, nie zmienił jej oblicza.

Honolulu jest istnym rajem na ziemi. Klimat panuje tu przez cały rok wiosenno-letni. Upały nie dochodzą nigdy do 30 stopni Celsjusza. Ale też nigdy tu nie bywa chłodniej, niż 20 stopni.

Kapiele na wspaniałej plaży Vajakiki, o pół godziny autem od miasta, są uczęszczane przez cały rok, gdyż czy w styczniu, czy też w lipcu woda w morzu nie zmienia swej temperatury. Także i ubiór męski przez cały rok pozostaje ten sam: białe spodnie, koszula jedwabna, pasek i panama. — Co się tyczy bogactw flory, to może tylko okolice Batumi na Kaukazie, tzw. Zielony Przylądek, albo ogrody Colombo i Hongkongu mogą rywalizować z Honolulu, ale nie mają one tego cudownego klimatu, gdyż febra i upały, panujące w tych stronach, wyczerpują zupełnie zdrowie i siły turystów.

Znajdujący się w Honolulu ogród zoologiczny - botaniczny posiada liczne okazy wszelkiego rodzaju egzotycznych roślin i kwiatów

Obok największej i najpiękniejszej plaży oceanu, jest on rzeczywistości czynnym niezrównanym.

W ogrodzie tym zwierzęta, takie jak słonie, żyrafy, wielbłądy, strusie, obok mniejszych, ale wesołszych reprezentantów świata zwierzęcego — małp, niezliczonej rzeszy papug i innych śpiewających ptaków, spacerują sobie swobodnie po ścieżkach i alejach, obok wózków z małymi dziećmi, powierzonych kolorowym niańkom.

Najpiękniejsze akwarium z tysiącami odmian ryb i innych okazów bogatej fauny oceanu w przenajbliższych kolorach i fantastycznych formach, obok wielu rodzajów gadów i innych stworzeń są znacznie ciekawsze, niż w słynnym akwarium morskim w Monaco. Wszystka ta fauna i flora najwyszukańszej pociągają wzrok i wzbudza podziw.

Gdy się spojrzy na obok zasiane pola, pokryte całe złotymi ananasami, które tu uprawiają miejscowi mulaci jak u nas kartofle, to się widzi naocznie, że jest to kraj doprawdy na granicy bajki.

Całe miasto Honolulu, niezbyt wielkie, ale wygodnie i nowoczesnie rozbudowane, ze swymi wielkimi hotelami, ze sklepami godnymi Nowego Jorku lub Paryża, z szerokimi bulwarami, pełnymi zielonych skwerów i parków, daje pojęcie, co energiczni jankesi mogli i chcieli wytknąć na tej egzotycznej kanwie.

Mieszkańcy — autochtoni koloru kawy z mlekiem są niezbyt dużego wzrostu, ale proporcjo-

nalnie zbudowani. Kobiety pełne wdzięku i czaru ozdobione girlandami kwiatów, jak szalami boa, miast sukien, są bardzo poetyczne.

Wszyscy tubylcy weseli, uprzejmi, chętnie tańczący i śpiewający przy dźwiękach miejscowych gitar i monotonnego „kuli-luli”, pozostawiający niezatarte wspomnienie egzotyki i piękna.

Cała sieć doskonałych dróg szosowych, które się rozchodzą jak promienie na wszystkie strony od środka miasta, upiększonych drzewami, z polami ananasów, z dalekimi na widnokręgu sylwetkami gór — wulkanów — wszystko to tworzy obrazy tak urocze, że pomimo mych licznych podróży po całym świecie, nie spotkałem nigdzie nic piękniejszego.

Władysław Karpłński

Głos znakomitego publicysty o „MODZIE i ŻYCIU PRAKTYCZNYM”

Jeden z najświetniejszych publicystów polskich, prof. Józef Wasowski zabrał ostatnio głos pod swym stałym pseudonimem „Widz” na łamach „Kuriera Codziennego” (nr 3/494) o „Modzie i Życiu Praktycznym”.

Oto fragment z tego artykułu:

„Po pewnym (nie całkowitym) zahamowaniu w latach wojny moda znowu, jak to się mówi, nabrała „rumieńców życia”.

Pod redakcją świetnej dziennikarki, p. Jadwigi Baranowskiej, ukazują się dwumiesięcznik p. n. „Moda i Życie Praktyczne”. Wydawnictwo to zdobyło duże i zasłużone powodzenie. Odpowiada celowi. Zaspokaja rzeczywiste potrzeby wielkiego zastępu czytelników, a do pewnego stopnia i czytelników. Jest pożyteczne. Nie o wszystkich pismach da się tak powiedzieć. Kto wie, czy większość... Nie poruszamy tego przykrego dla dziennikarza tematu „Moda i Życie Praktyczne” sprawia również

przyjemność estetyczną dzięki kierownictwu artystycznemu p. Henryka Tallan-Talandziewicza.

Wydawnictwa takie są dobrym znakiem nawrotu do pewnych, nie przemijających wartości i norm kulturalno-obyczajowych. Stopieńdziesiątyścienny nakład „Mody i Życia Praktycznego” jest jednym z dowodów, że potrzeby i przyjemności dawniej elitarne zaczynają się szybko upowszechniać. Wydawnictwo to trafia już „pod strzechy”. Proszę się nie uśmiechać. Nie ma żadnego powodu, by, to co stanowiło potrzebę kobiet materialnie uprzywilejowanych, nie stało się potrzebą wszystkich kobiet.

Fakt, że publicysta tej miary co „Widz” poruszył temat mody i życia praktycznego, jest krępującym objawem, że sprawom codziennym przywraca się ich ważność. Bo one, te drobne, codzienne sprawy praktyczne, organizowane w duchu postępu, ulepszają i upiększają życie człowieka.

1-321

Fala morska długości 20000 km

Masa ciał znajdujących się po stronie półkuli, skierowanej w daną chwilę ku księżycowi jest przezeń najsilniej przyciągana, gdy tymczasem ciała po drugiej stronie ziemi najslabiej. Twarda skorupa ziemską nie reaguje prawie na tę różnicę sił grawitacyjnych. Wody mórz i oceanów poddają się wyraźnie wpływowi księżyca, tworząc wyrzuczenie wód w miejscach najsilniejszego, oraz najslabszego przyciągnięcia. Ponieważ ziemia obraca się wokół siebie, oba wyrzusz-

nia wędrują po kuli ziemskiej, dając w efekcie zjawisko przypływów i odpływów morskich. Między wzniesieniami wód istnieją obszary niskiego stanu, co razem daje jakby dwie wielkiej długości fale wodne, opasujące kulę ziemską. Oczywiście, wysokość jej jest niezwykle niska w stosunku do swej długości. Mimo to w zatoce Findy w Ameryce Północnej różnica poziomów wód w czasie odpływu i przypływu wynosi 16 m.

Psy pomagają służbie ochrony kolei

W kilku wierszach

Służba Ochrony Kolei posiada doskonale zorganizowaną i postawioną na wysokim poziomie Centralną Szkołę Tresury Psów kolejowo-policyjnych w Zbąszyniu (D.O.K.P. Poznań). Podlega ona bezpośrednio Komendzie Głównej S.O.K. i pracuje dla potrzeb wszystkich okręgów dyrekcyjnych.

Na razie pobiera w niej naukę około 30 psów, ale w najbliższym czasie liczba ta poważnie wzrośnie. Projektowane jest również założenie wzorowego gniazda. Własna hodowla pozwoli na częściowe rozwiązanie najważniejszego dla szkoły problemu, zdobycia odpowiedniej ilości rasowych owczarków alaskich w wieku od 10-ciu do 16-tu miesięcy. Na wolnym rynku płaci się obecnie za sztukę od 20 do 25 tysięcy złotych, ale mimo tych wysokich cen, trudno jest wyszukać wartościowe okazy nadające się do długiego i kosztownego szkolenia.

Kierownikiem szkoły jest p. Wyszowski, jeden z rzadkich w Polsce fachowców z tej dziedziny. Pracuje on w swoim zawodzie od 1925 roku i ta właśnie wieloletnia praktyka, połączona z wykorzystaniem najnowszych metod zagranicznych, pozwala mu na osiągnięcie znakomych rezultatów. Dysponuje także szeregiem wartościowych współpracowników. Nad stanem zdrowia wychowanków tego zakładu czuwa kontraktowany lekarz weterynarii.

SKOMPLIKOWANE ĆWICZENIA

Na obszernym placu do ćwiczeń pobudowano różnorodnie przeszkody: żywoploty, mury i parkany sięgające 3-ch metrów wysokości. Pies podchodzi do nich zazwyczaj z rozbiegu, ale musi je także przeskakiwać z miejsca, pomagając sobie zrećnię pazurami. Umie również przesadzić głęboki rów o 3 m szerokości i wypełniony wodą. Praktycznie biorąc, potrafi przebyć w terenie każdą przeszkodę i wykonać bez straty czasu nakazane zadanie.

Innym rodzajem ćwiczeń jest walka. Prowadzi ją trener w grubo wywołanym kombinazie. Pies uczy się chwytac za rękę lub nogę, paraliżując całkowicie swobodę ruchu człowieka. Żelazna dyscyplina każe mu poprzestać na obezwładnieniu schwytanego. Pełną swobodę działania i kąsania nie tylko zaprzęga, ma do piero wtedy, gdy przytrzyma osobnik usiłując się wyrwać.

Cały, 10-tygodniowy czas szkolenia dzieli się na dwa okresy: ogólny i specjalny. Skomplikowane i bardzo złożone zadania wykazują w drugim okresie ugodnienia psów i dają podstawę do klasyfikacji. Nie posiadające wyraźnego rozgałęzienia instynktów, otrzymują przydział do służby w charakterze obrońcy i stróża obdarzone zaś węchem i t. zw. dobrym nosem, używano są do tropienia śladów.

Podczas ćwiczeń słuchają nie tylko głosu, ale znają również doskonale różnorodne sygnały wzrokowe i słuchowe. Na gwizdek na przykład pies zatrzymuje się w miejscu, siada, kładzie się, przybiega, skacze przez przeszkodę, wchodzi na drabinę itp.

EGZAMINY JAK W SZKOLE

Kurs kończy się ścisłym i bardzo surowym egzaminem. Następuje generalne sprawdzenie całego przerobionego materiału. Razem z psem szkoli się także jego przewodnik. Pod okiem instruktora nabywa umiejętności obchodzenia się z mądrym zwierzęciem i należyte wykorzystywanie jego umiejętności. Obydwaj muszą stworzyć idealnie dobraną i do skonałe rozumiejącą się parę.

Psy nierozgarnięte lub na skutek pewnych przwar i złych skłonności, szczególnie trudne do ujarznienia, mogą być wyjątkowo przyjęte

na drugi kurs celem powtórzenia programu. Zasadniczo jednak eliminowane są ze służby i sprzedawane w drodze licytacji.

U psów szkolonych, podobnie jak u ludzi, występują czasem objawy wtórnego analfabetyzmu. Zachodzi to z reguły w przypadkach, gdy niedbale przewodnik zapomina o obowiązku podtrzymywania w nim nabytych umiejętności. Absolwent taki wraca do szkolnej klatki i od początku zaczyna naukę.

WYŻYWIENIE I TRAKTOWANIE

Na dobre wyniki w nauce ma wielki wpływ żywienie. Specjalni kucharze gotują więc posiłek złożony z 1/2 kg mięsa, 1/2 kg kaszy i 1/2 kartofli z odrobiną soli.

Karmienie odbywa się dwa razy dziennie: po rannych i popołudniowych ćwiczeniach, zawsze o tej samej godzinie, dostosowanej do pory roku.

Samopoczucie i chęć do pracy zależy u czworonożnych studentów od sprawiedliwego traktowania przez opiekunów. Nie wolno w ich środowisku stosować żadnych wyróżnień. Pupilla, którego wychowawcy zbyt często oddają pieszczołami z pominięciem innych, gotowe są rozszarpać na kawałki.

Najdrobniejszą karę za czyn niepopelniony lub szyderstwo pies przeżywa bolesnie, czasem nawet odchoruje i z reguły krzywdę długo pamięta.

W SŁUŻBIE TRANSPORTU

Pies przeszkolony idzie do służby na linię razem z przewodnikiem. Pies — stróż pilnuje

magazynów i wagonów na stacji, bada skrupulatnie obszar kolejowy i ploszy wzgl. chwytając przestępców. W razie potrzeby staje się obrońcą swojego pana lub ludzi, nad którymi zlecono mu opiekę.

Nie boi się strzałów i natychmiast atakuje, gdy widzi broń u podejrzanego. Podczas obchodu rejonu lub torów, wykrywa będące w pobliżu obce osoby, alarmując szczeniem przewodnika.

Zwłaszcza w służbie konwojowej oddaje nieocenione usługi. Potrafi na rozkaz przebiec w ruchu cały transport węglowy, skacząc z wagonu na wagon i sprawdzając stan bezpieczeństwa. Na postojach zaś w porze nocnej biega dokoła pociągu i zgłasza podejrzanym. Uciekającego złodzieja chwytą i oddaje w ręce SOK-istów.

TROPIENIE ŚLADÓW

Dobrze wyszkolony pies doskonale naprowadza na ślady. Odcisk stopy, chustka do nosa, rękawiczka lub jakikolwiek inny przedmiot, pozostawiony na miejscu czynu przez przestępcę, wystarczy mu do pójsia śladem aż do kryjówki. Stosunkowo mała ilość przestępstw wykrytych przy pomocy psa, znajduje wytłumaczenie w nieznaności elementarnych zasad zabezpieczania śladów przez poszkodowanych. Domorosi detektywi wywróca zazwyczaj wszystko do góry nogami, zanim zdecydują się na przywołanie służby bezpieczeństwa. W tych warunkach, pies nie może wyłowić wiaściwe wroni wśród szeregu fałszywych. Re.

Nowe parki narodowe na Pomorzu

Piękno obszarów przyrodniczych na Pomorzu zachodnim domaga się ochrony tych terenów, które swym charakterem najbardziej przyciągają ku sobie rzesze turystów i wycieczkowiczów. Na Pomorzu projektuje się utworzenie dwu nowych parków narodowych.

Pierwszy z nich rozciągać się będzie na obszarach, które graniczą od strony wschodniej z miasteczkiem Łeba, a na zachodzie z miejscowością Rów. Na terenach tych znajdują się dwa pięknie położone jeziora — Gardno i Łeba.

Na obszarze projektowanego parku odnajdujemy charakterystyczne, niezwykle interesujące twory połodowcowe. Od strony morza atrakcyjna Mierzeja Łebska wiera się 18 km w głąb Bałtyku. Szerokość jej wynosi od 1 do 1,7 km. Mierzeja pokryta jest wędrującymi wydymami, piaszczystymi, które w niektórych miejscach dochodzą do 38 m wysokości. Bujnie krzewi się tutaj roślinność wydymowa.

Na Mierzei Łebskiej odnajdujemy najlepsze warunki dla przeprowadzania badań i doświadczeń nad sztucznym umocnieniem wydym i lotnych piaszków przez obświecanie ich roślinami wydmowymi. Już Niemcy zainteresowali się przed wojną Mierzeją i stworzyli tutaj skrzętnie chroniony rezerwat.

Oprócz tego Mierzeja i przyległe obszary będą wykorzystane jako ośrodek turystyczny i szkoleniowo-wypoczynkowy dla młodzieży, pragnącej zapoznać się z żeglarstwem morskim lub śródlądowym.

Drugim z projektowanych parków narodowych będzie park pomorsko-wołyński na wyspie Wołyń. Niewielka ta wysypka jest tworem lodowca skandynawskiego, który usypał ją z potężnych moren czołowych i dennych. Morze złączyło je w całość i ukształtowało linię wybrzeży. Na tej

świata pracy, zrzeszonego w związkach zawodowych, zaś pełne ich wprowadzenie w życie — zależne jest również w pewnej mierze od samych pracowników, którzy każdy ewentualny wypadek żądania wspomnianych opłat winni bezwzględnie meldować w odpowiednim kuratorium.

Jak wiadomo Radą Ministrów, pragnąc polepszyć warunki bytu nauczycieli szkolnych, przystąpiła im do dotychczasowego w sumie 3.000 — zł mies. W ten sposób zniesiony z pracowników ciężar opłat szkolnych został przejęty przez państwo i poczyniony został po ważny krok w poprawie położenia nauczycielstwa.

Należy oczekiwać, że proces ten będzie trwał nadal, przybierając jeszcze z wiosną na sile. W dniach ostatnich przejechał przez Oświęcim 9-wagonowy transport, którym udawało się na Dolny Śląsk, do różnych miejsc przeznaczenia, 65 osób z Olszanicy, Sanoka, Rzeszowa i Bicy. Przesiedleńcy wieźli ze sobą 12 koni, 19 krów, 2 kozy i 15 owiec. Drugim transportem udano się do Szprotawy 6 osób z koniem i 2 krowami. Osoby te pochodzą z Sanoka i Grybowa.

Ten bezustanny napływ osiedleńców przyczynia się do coraz większego ożywienia Ziemi Oświęcimskiej. Niknie pustka. W zapadłych wioskach rodzi się nowe życie, a w miastach normalizują się stosunki gospodarcze i społeczne. Jak wynika z danych statystycznych z dnia 15 grudnia ub. roku, na terenie Dolnego Śląska znajduje się ogółem 1.585.680 mieszkańców, w tym ludność polskiej zamieszkującej miasta 633.838 osób oraz wieś 706.858 osób. Ludność niemieckiej pozostała do dnia 15 grudnia ub. roku w miastach 105.380, a w wioskach 129.582 osoby. Poważne jednak ilości Niemców opuszczają

wyspie leżało przed wiekami słynne słowińskie miasto, jeden z największych portów bałtyckich — legendarna Wineta.

Znaczną powierzchnią wyspy pokryta jest wspaniałymi lasami bukowymi, sosnowymi i dębami. Często wszystkie trzy rodzaje drzew są ze sobą pomieszane.

Projektowany park obejmie środkową, najbardziej lesistą część wyspy, odgraniczoną od południa i północy wodami morza, od zachodu szosą Międzyzdroje—Lubień, a od wschodu granicą lasów państwowych. Całość projektowanego parku obejmować będzie około 5 tysięcy ha powierzchni. Na terenie tym, wśród naprawdę cudnych krajobrazów odnajdujemy liczne kąpieliska i uzdrowiska. Słowińska przeszłość tych ziem wywiera na turystę polskim szczególnego rodzaju wrażenie. (pp)

W pałacu wilanowskim znowu straszy

Znowu zapełnia się życiem piękny pałac w Wilanowie, rezydencja królowej Marysieńki. Powracają na stare miejsce wywiezione w czasie wojny meble, sprzęty i cenne obrazy. Według opowiadań miejscowej ludności powróciły również do pałacu historyczne duchy i na nowo niepokoją mieszkańców.

Nieomal każdej nocy, gdy tylko wybijie północ — mówi dozorca pałacowy — w komnatach pojawia się jasny duch królowej Marysieńki. Najczęściej zjawia ukazuje się w sali wypełnionej zbrojami husarskimi i ryszunkiem rycerskim. Potem świetlana postać przesuwa się poprzez wszystkie pokoje i niknie wreszcie w skarbcu. Słychać w nim przeciągłe jęki i płacz, żałosne zawodzenie, ale z chwilą wejścia do skarbcza królowej, głosy uciekają się, a wreszcie milkną zupełnie i w całym pałacu zapanowuje absolutna cisza.

Również w parku wilanowskim, według twierdzeń strażników nocnych, pokazują się późnym wieczorem nikle światelka, błądzą nisko przy ziemi ponad trawnikami, snują się wśród drzew i znikają z chwilą zbliżenia się do nich ludzi.

Okoliczni mieszkańcy opowiadają, że zjawiska te powtarzały się bardzo często przed wojną i to wczesną wiosną i w jesieni. W tym roku światelka i błyski krążyły wyjątkowo często i są bardzo wyraźne.

Pałac wilanowski poważnie zbiedniał w czasie okupacji; Niemcy ograbili go prawie doszczętnie. Znalaziono jednak sporą część urządzeń i powoli wracają one do pałacu, podnoszące się z upadku do dawnej świetności.

Zgromadzone już wiele eksponatów, zwłaszcza te, które skrzętnie przechowywali sami Polacy w różnych miastach kraju, by nie dopuścić do roz-

Najcharakterystyczniejszy pomnik Warszawy — kolumna Zygmuntońska stanęła na dawnym miejscu. Przyczyni się do tego młodzież akademicka z U. J. Koszty rekonstrukcji nie będą wielkie, gdyż figura ocalała. Brakuje prawa ręka, krzyż i miecz zostaną zrekonstruowane, a pracownicy kamieniolarzy w Szklarskiej Porębie podjęli się wykonania kolumny jak najtaniej.

Niemcy szukają nowego fuhrera. Chciał nim zostać niejaki Gerhard Chwałek, przylapany na granicy polsko-niemieckiej. Chwałek był szefem organizacji „Wiedergewinnung des Reiches” i zamierzał odebrać nam Ziemię Odzyskaną. Nie udało mu się i dlatego płacze... w kozie.

Złoto w Polsce? To brzmi trochę nieprawdopodobnie. A jednak... przemysł arsenowy w Złotym Stoku na Dolnym Śląsku produkuje oprócz arseniku, arsenu, miedzi i farb również czyste złoto chemiczne, pochodzące z wypalów poarsenowych.

Od 15 listopada 1945 r. do końca grudnia ub. roku wyprodukowano 72 kg złota. Przekazano je Narodowemu Bankowi Polskiemu.

Przed Sądem Grodzkim we Wrocławiu stanął za kradzież 42-letni Mieczysław Boczenia. Oskarżony poblił wszystkie rekordy karalności, gdyż odpowiadał przed trybunałem po raz 27-my. Boczenia ukradł ostatnio tylko kawałek schabu, ale Sąd wymierzył mu tym razem dotkliwą karę — 5 lat rozmyślań o nieopłacalności kradzieży.

W Warszawie odbudowuje się gmach Sejmu. W ogromnej sali sejmowej osadza się nowy plafon szklany. W najbliższych dniach robotnicy wciągną na gmach ogromną kopułę, zmontowaną w warsztatach. Poleruje się również las kolumn, spalonych przez Niemców, lecz nadających się do użytku. Prezydium obradować będzie w wielkiej wnęce. Tuż obok instaluje się urządzenia dla radia i filmu. Założono już centralne ogrzewanie oraz urządzenia świetlne. Tysiące żarówek rozjaśni salę. 18 jupiterów umożliwi filmowanie obrad.

Dzieci szkolne miast i wsi wielkopolskich otrzymały 340 tysięcy zeszytów szkolnych z zaoszczędzonego papieru w akcji propagandowo-wyborczej Bloku Stronnictw Demokratycznych. Zeszyty dotarły już do najodleglejszych wsi i gromad naszego województwa.

Komisja dla badań zbrodni niemieckich w Lublinie zakończyła swe prace. Według danych komisji naliczono 389 przestępstw wojennych, działających na terenie Lublina, natomiast lista osób zamordowanych przez Niemców na Lubelszczyźnie wynosi 109 115 osób.

Jak w gestapo

W nocy z 17—18 bm. do Domu Akademickiego w Gliwicach wdarło się do pokoju, zamieszkałego przez studentkę Politechniki Kordelównę, kilku zamaskowanych mężczyzn.

Zbrodniarze zaciągnęli Kordelównę, która jest sekretarką miejscowego koła Z.N.M.S. (Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej) do przyległej łazienki, gdzie bezbronna dziewczynę sturutowano i zbito w bestialski sposób, nie szczedząc przy tym barbarzyńskich wymysłów pod adresem wszystkich demokratycznych działaczy.

Ukoronowaniem tego — przypominającego metody gestapo wypadku — było wytatowanie pleców cyfry „3”, przy czym do wykonania tatuazu użyto atramentu, wskutek czego dziewczynie grozi zakażenie krwi.

Władze wdrożyły energiczne śledztwo dla wykrycia sprawców zbrodnicygo wyczynu.

Nowe dźwigi dla Szczecina

Szczeciński oddział Biura Odbioru Transportów Morskich odebrał w miesiącu styczniu przybyłe do portu szczecińskiego jednostki, a mianowicie trzy dźwigi pływające i dwie motorówki. Sprzęt ten został zakupiony przez Polskę z demobilu amerykańskiego w portach francuskich. Do portu szczecińskiego zostały jednostki te doprowadzone przy pomocy holowników.

W miesiącu styczniu port szczeciński ma otrzymać dalsze transporty sprzętu morskiego. Z Le Havre i Cherburga nadejść mają holowniki i barki. Jednakże ze względu na ciężką zimę i fakt zamarznięcia portu szczecińskiego niewiadomo, czy transporty te zostaną istotnie skierowane do Szczecina.

Astrologia uznana przez naukę

Wpływ plam słonecznych na nasze życie nie ulega najmniejszej wątpliwości. Już w roku 1801 astronom Herschel zwrócił uwagę na zadziwiający fakt, że periodyczne wahania cen na zboże ma ten sam okres 11-letni, co zmiany nasilenia plam słonecznych. Wiadomo już, że również opady atmosferyczne są największe podczas najwyższego natężenia plam słonecznych.

Słońce ścietych pni wykazuje również ten rytm 11-letni. Wulkany budzą się w czasie występowania plam słonecznych. Nic więc dziwnego, że również i człowiek ulega tym wpływom.

Prawie półtora miliona Polaków na Dolnym Śląsku

Bezustannie płyną transporty z osiedleńcami

Nie ma prawie dnia, by przez placówki PUR-u w Oświęcimiu czy Mikulczycach nie przewinął się jakiś transport przesiedleńców, udających się wraz z dobytkiem na Ziemię Odzyskaną głównie na Dolny Śląsk. Transporty te są często drobne, kilkuosobowe, niekiedy liczą po kilkadziesiąt i więcej osób. Najbardziej charakterystyczny jest jednak fakt, że płyną one nieprzerwanie nawet w okresie zimowym. Wskazuje to, że ludzie pozbyli się już w dużym stopniu nieufności, nie obawiają się jechać dalej na Zachód i nie traktują tego wyjazdu jako czegoś tymczasowego, lecz jako osiedlenie się na stałe w nowej siedzibie, gdzie można otrzymać większą ilość ziemi, umożliwiającej prowadzenie normalnego gospodarstwa. Podkreślić bowiem trzeba, że nowi osadnicy pochodzą głównie z przeludnionych okolic Małopolski Środkowej, stynącej już przed wojną z wielkiego przeludnienia i dzielenia ziemi na mikroskopijne nieraz i całkiem już karłowate gospodarstwa, nie liczące nawet hektara. Obecnie ten nadmiar sił roboczych, nie mogących znaleźć chleba w rodzinnej wiosce na malutkim zagonnie — odpływa w naturalny sposób na Zachód.

Ziemię Odzyskaną i mimo pory zimowej wyjeżdżają zorganizowanymi transportami do Rzeszy. I tak: w ostatnich dniach odjechało z Prądznika w 25 wagonach do punktu zbornego w Głęboczycach 204 Niemców. Równocześnie z Gliwic wyjechał do Głęboczyc transport, liczący 64 osoby. Niemcy ci zostają niebawem repara-

trowani na teren Niemiec. Zawieszona na krótki czas repatriacja z Opolszczyzny będzie podjęta w najbliższym czasie.

W wielu powiatach i miastach daje się w dalszym ciągu odczuć brak wykwalifikowanych robotników, rzemieślników oraz lekarzy. Czekają na nich następujące miejscowości: Brzeg zatrudni 450 ludzi, Bystrzyca — 10, Dzierżoniów — 2475, Jawor — 110, pow. jeleniogórski — 501, Kłodzko — 163, Lubiąż — 142, Strzelin — 12, pow. świdnicki — 278, pow. wałbrzyski — 2690, pow. wrocławski — 58, Zęgań — 65 i Złotorya — 60 osób.

We wszystkich tych miejscowościach pozdużą ilością mieszkań wymagających remontu, znajduje się dostateczna ilość wolnych mieszkań nadających się do natychmiastowego zajęcia. (PAP)

Z życia Wielkopolski i Ziemi Odzyskanych

Gostyń pracuje

W ostatnią niedzielę odbył się w Gostyniu Sejmik kobiet. Pierwszy taki sejmik kobiecy cieszył się wielkim powodzeniem. Zebranie zajął starosta powiatowy Jan Halas. W krótkich słowach podkreślił on, jak ważną rolę odgrywa dzisiaj kobieta w życiu politycznym i społecznym państwa. O zadaniach i stanowiskach kobiet mówiła p. Kubiakowa z Poznania. Z ramienia Stronnictwa Demokratycznego przemówiła p. Felicja Kowalska. Uchwalono dwie rezolucje.

◆ Dzięki inicjatywie i niestrudzonej pracy referenta Opieki Społecznej p. Stefana Formanowicza i przy współpracy wszystkich stowarzyszeń charytatywnych obdarowano 360 biednych. Między innymi rozdzielono 800 kg mięsa, 300 kg węgla i 120 m drzewa. Akcja pomocy zimowej dzięki gorliwej opiece starosty powiatowego i współpracy całego społeczeństwa zasługuje na pełne uznanie.

◆ Z wielkim zainteresowaniem śledzi powiat gostyński prace niedawno zorganizowanej Ligi Kobiet. Miłą niespodzianką było urządzenie „Gwiazdki” dla najbardziej potrzebujących. Obdarowano około 100 biednych.

◆ Drugi dom Matki i Dziecka w naszym województwie zdradza wielką żywotność. Dzięki niestrudzonej pracy kierowniczkę p. Jarczyńskiej i dyr. majątku p. Wachowskiego, zorganizowano pomoc dla matek i dzieci repatriantów, które znalazły schronienie w tym domu.

◆ Z inicjatywy i pod przewodnictwem starosty powiatowego Jana Halasa, odbyło się zebranie repatriantów całego powiatu. Repatrianci stawili się bardzo licznie. Przemawiali: starosta powiatowy, przewodniczący Woj. Zarządu Stronnictwa Ludowego Roch-Kowalski, burmistrz Penkalski oraz repatriant Borkowski, tutejszy inspektor szkolny.

◆ Na zakończenie pierwszej po wojnie Misji odbyło się uroczyste postawienie Krzyża Pamiętkowego. W uroczystości tej wzięło udział całe społeczeństwo. Uroczystość zaszczylił swą obecnością J. E. ks. Arcybiskup Dymek. (k. w.)

SZTANDARY

Chorągwie, paramenta kościelne wykonuje jedyna fachowa, na miejscu znana od lat firma **KĘDZIERSKA**

Poznań, Górczyn ul. Zgoda 20 Dojazd tramwajem 4 i 5. Nagrodzona na P.W. K. Tel. 64-63

POBIEŻDZKA (powiat poznański)

W dniu 12 bm. w Pobieżdzkach odbyło się wielkie zebranie przedwyborcze, któremu przewodniczył ob. Borucki. Prelegenci z grupowań demokratycznych, analizując stosunki przedwojenne i okupacyjne oraz obecne, przedstawili społeczeństwu potrzebę bezwzględnie jednolitego frontu demokracji w dniu wyborów. Liczne zebrania miejscowa ludność w dyskusji uzupełniła przemówienia prelegentów, dając tym świadectwo, że społeczeństwo z Pobieżdzki dobrze rozumie zagadnienia państwowe. Zebrani przyjęli jednomyślnie rezolucję, do której podpisania wybrali przedstawicieli. P. W.

PNEWY

Nowe Koło S. O. L. K. W mieście naszym dosyć biernym, jeśli chodzi o życie społeczno-organizacyjne, powstało ostatnio koło Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet. W zebraniu organizacyjnym wzięło udział ponad 30 kobiet.

Zarząd ukonstytuował się następująco: przewodnicząca — p. Zofia Hanyżowa, wiceprezesa — p. Jadwiga Gajowiecka, sekretarka — p. Tamara Urbańska, zast. sekretarki — p. Wanda Poznańska, skarbniczka — p. Cecylia Jurkowiak. Jako ławniczki wybrano: pp. Marię Zającową i Marię Szymtowa. (ik)

Akademia z okazji rocznicy oswobodzenia Warszawy

Dnia 17 bm., jako w drugą rocznicę oswobodzenia Warszawy, odbyła się w Szamotułach w sali p. Sundmanna uroczysta akademia, urządzona staraniem specjalnie utworzonego Komitetu Obywatelskiego. Akademię zajął starosta powiatowy p. J. Kurpisz. Przemówienie wygłosił mjr Wojtowicz z Poznania, z niezwykłą swadą kreśląc obraz stałej walki mieszkańców stolicy z okupantem, najważniejszego jej etapu — powstania warszawskiego i wreszcie wkroczenia Wojsk Radzieckich i naszych.

Następnie p. starosta udekorował srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi 25 osób z Wronek, Pniew i gmin wiejskich: Obrzycka, Grzebieńska i Kaźmierza. Była to w większości młodzież, która przy zajmowaniu terenów powiatu szamotu-

skiego przez Armie Radziecką pracowała ofiarnie przy umocnieniach. Ogółem odznaczonych zostało 64 młodych, wielu z nich pracuje obecnie na Ziemiach Odzyskanych. Okolicznościowe przemówienie do odznaczonych wygłosił p. starosta Kurpisz.

Niezwykłe staranną formą i głęboko ujętą treścią odznaczył referat p. prof. Gomolca. Program akademii uzupełniły deklamacje uczniów tut. Gimnazjum i Liceum. (ik)

MŁODASKO (pow. szamotuński)

Godna naśladowania inicjatywa. Specjalnie wypadła podkreślić piękną inicjatywę administratora maj. Młodasko, p. Strojnego i jego małżonki, którzy nie szczędząc trudów i wydatków, urządzili

Echa wzmianki pt. „Dzieci gorzowskie zbierają złom”

Dużo radości sprawił nam otrzymany ostatnio list z Gorzowa kierownika Publicznej Szkoły Powszechnej nr 2 p. Raczycykiego, na marginesie naszej wzmianki z dnia 20. 12. 1946 roku pt. „Dzieci gorzowskie zbierają złom”.

Jak pisze p. kierownik, wzmianka nasza, przeczytana zgromadzonej dzielnicy szkolnej i jej ro-

Co słyhać we Wieleniu n/n.?

Węgiel brunatny pod Wieleniem? Według zapewnień miejscowych obywateli, znajdują się w najbliższej okolicy Wielenia bogate pokłady węgla brunatnego. Na fakt ten zwracano już niejednokrotnie uwagę, lecz — jak dotąd — miarodajne czynniki nie zainteresowały się tą sprawą.

Pożądanym byłby przyjazd do Wielenia specjalnej komisji fachowców, która by na miejscu zbadała, czy sprawa założenia ewentl. kopalni węgla brunatnego opłacałaby się.

Wieleni woła o kino! Obywatelstwo Wielenia, nie mając żadnej rozrywki domaga się założenia stałego kina w mieście. Sprawa ta zainteresowała się już sekcja kulturalno-oświatowa przy PPS, lecz — jak dotychczas — starania nie odniosły skutku. Uważamy, że założenie stałego kina w Wieleniu jest sprawą niecierpiącą zwłoki, gdyż kino jest obecnie niezmiernie ważnym momentem propagandowym i nie wątpimy, że będzie się ono cieszyło dużym powodzeniem.

Czy fabryka żyletek ruszy? Jak się dowiadujemy Wieleniska Fabryka Żyletek, bogato i nowoczesnie wyposażona, została przejęta przez państwo.

Wyrażamy nadzieję, że Wojew. Wydział Przemysłowy doloży wszelkich starań, aby ten tak ważny na terenie naszego miasta zakład przemysłowy jak najprędzej uruchomić. (j. w.)

ŚREM

Danina Narodowa. Miasto Śrem złożyło do końca grudnia 1946 roku na Daninę Narodową 3 742 378 zł, z czego większość złożyli płatnicy podatku obrotowego. Suma wpłacona do końca grudnia wynosi przeszło połowę ogólnej sumy wymierzonej na płatników. Z całego powiatu śremskiego wpłacono na daninę do dnia 3. 1. br. sumę 11,5 miliona zł. Przewodniczącym Miejskiego Komitetu Daniny jest adwokat Ratajezak, a sekretarzem p. Kolbusz.

Uniwersytet Powszechny otworzył przy ulicy Poznańskiej 4 świetlicę dla wszystkich. W świetlicy są do dyspozycji czasopisma, głośnik radiowy, ping-pong, gry pokojowe, a prócz tego przewiduje się pracę oświatową, jak wspólne czytanie gazet i książek, dyskusje, pogadanki, śpiew, skrzynkę pytań itd. Społeczeństwo śremskie powinno dolożyć wszystkich starań, aby taka placówka na terenie miasta utrzymała, gdyż przyczynić się ona może nie tylko do podniesienia poziomu umysłowego i kulturalnego, lecz także do wytworzenia zgodnej atmosfery wśród ludzi różnych poglądów. Chodzi o to, aby miasto nasze posiadało przynajmniej jedną świetlicę, w której naprawdę odbywa się praca świetlicowa. Zależać to będzie tylko od społeczeństwa. Gdy więc minie fala mrozów, która chwilowo uniemożliwia pracę w świetlicy, spodziewamy się, że i młodzież i starsi przyjdą do świetlicy, najpierw z ciekawości, a potem jeden i drugi znajdzie tam to, czego może od dawna szukać czy pragnął. (Jh.)

dziecom, wywołała objawy sympatii dla naszej redakcji. Tak dziatwa szkolna, jak grono nauczycielskie wyraża nam swe zadowolenie i radość, że znalazł się ktoś, kto ocenił ich wysiłki i udzielił im moralnego poparcia.

Radość nasza jest podwójna. Cieszymy się po pierwsze, że dziatwa szkolna Gorzowa uważnie czyta naszą gazetę i wzmiankę o sobie zauważyła, i po drugie, że wzmianka ta sprawiła dzieciom przyjemność, a więc choć w części nagrodziła ich trud, co było przecież jej celem.

Z przyjemnością spełniamy prośbę p. kierownika i w imieniu szkoły powszechnej nr 2 dziękujemy p. J. Przybyszowi, właścicielowi zbiornicy złomu w Gorzowie za jego dar w sumie 5000 zł na cele szkolne.

Dzieciom Szkoły Powszechnej nr 2 w Gorzowie oraz jej gronu nauczycielskiemu życzymy dalszych sukcesów tak w nauce, jak w pracy społecznej. (ipc)

Życie kulturalne w Myślborzu rozwija się

Z inicjatywy kierownika Referatu Kultury i Sztuki p. Korpowicza, zorganizowany został w Myślborzu zespół amatorski. Zespół ten wystąpił publicznie z rewii pt. „Śmieć się bracie”. Zespół ma w projekcie objazd całego powiatu.

Przy Państwowym Gimnazjum Pedagogicznym zorganizowano orkiestrę smyczkową pod kierownictwem prof. Władysława Narczyńskiego. Pierwszego występu tejże orkiestry należy się spodziewać w najbliższym czasie. (ipc)

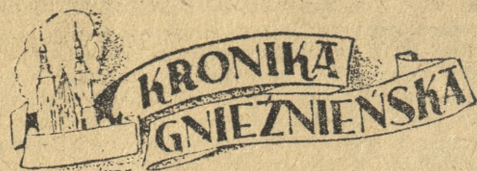
Program audycji radiowych na czwartek, 23 bm.

6.00 Sygnał czasu, „Kiedy rano wstają zorze” i kalendarz historyczny; 6.05 Dziennik poranny; 6.20 Gimnastyka; 6.30 Muzyka w wyk. Orkiestry Pozn. Pułku Piechoty pod dyr. por. J. Wojnowskiego; 7.05 Muzyka; 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy społecznej; 7.35 Program na dzień bieżący; 7.40 Muzyka; 8.30 Informacje ogólnopolskie; 8.40 Skrzynka PCK; 8.50 Przebieg za przebiegiem (płyty); 9.00 Przerwa; 11.30 Z dawnej muzyki; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży mianickiej w Krakowie; 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych; 12.35 Muzyka polska w wyk. Tadeusza Kowalskiego (wiolonczela) i Jerzego Gaezka (akomp.); 12.50 Pogadanka szkolna; 13.00 Koncert dla szkół; 14.00 Pogadanka aktualna pt. „Szczęśliwym miastem przyszłości” w opr. mgr. Stan. Lubicza; 14.10 Utwory fortepianowe w wyk. Janiny Thomasówny (forte); 14.30 Audycja dla dzieci; „Dawne i nowe wiersze i wierszyki”; 14.55 Wiadomości bieżące; 15.00 „Głos młodych”; 15.10 Muzyka; 15.25 Program z W-wy; 16.05 Dziennik populonowy; 16.30 Witold Rudziński — sonata na altówkę i fortepian; 16.45 Komentarz gospodarczy; 16.55 Audycja dla młodzieży; 17.10 „Mozalka melodii ludowych”; Wykonawcy: Ludwik Kurkiewicz (klarnet) i Jan Rem (akordion), chórz. Czesława i Czesława Aniolkiewicz (forte); 17.45 „Na Ziemiach Odzyskanych” — „Osada rybacka”; 17.55 Z życia kulturalnego; 18.00 Utwory Skriabina i Szymonowskiego w wyk. Maril Bilińskiej-Riegerowej (forte); 18.30 Nauka przy głośniku; 19.00 Audycja dla wsi; 19.15 Nadprogram; 19.25 Pogadanka wst. pt. „Hodowla róż” w opr. Bogusława Swinarskiego; 19.35 Koncert zyczeń; 19.55 Wiadomości sportowe; 19.59 Sygnał czasu; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.25 Koncert popularny Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Włodzimierza Omickiego z udziałem Władysława Porębskiego (baryton); 21.00 Stuchowisko „Zemsta bagna” wg opowiadania Zofii Kosak w radiofonizacji Maril Serkowskiej; 21.25 „Nasze pieśni” wykona Jadwiga Zwirny-Imielowa. Przy fortepianie prof. Jerzy Lefeld; 21.45 Audycja rozrywkowa „Pokrzywy nad Brdą”; 22.00 Kwadrans prozy; 22.15 Program ogólnopolski na dzień następny; 22.22 Program audycji lokalnych Rozł. Pozn. na dzień następny; 22.25 Koncert Orkiestry Tanecznej P. R. pod dyr. Jana Cajmery; 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.30 Z twórczości Mozarta (I-sza audycja); 23.55 Strzeżenie najważniejszych wiadomości dziennika wieczornego i zakończenie programu.

u siebie w domu wieczór gwiazdkowy dla wszystkich dzieci od lat 3 do 14 z całej wsi.

Na wspomnianym wieczorze obecne było miejscowe nauczycielstwo. Okolicznościowe przemówienia wygłosił ks. prob. Bączyk, nowy proboszcz tutejszej parafii, p. Leja, kierownik szkoły i p. Strojny. Dzieci wygłosiły kilka deklamacji. — Wspólnie odśpiewano koledy.

Obdarowano hojnie 104 dzieci. (ik)



Repertuar kin

Apollo — „Panna bez posagu”, „Polonia” — „Nowe pokolenie”.

Wzorowa działalność komisji kontroli społecznej w Gnieźnie

Ostatniemu posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej Gniezna przewodniczył p. M. Piekarski.

Po przyjęciu w drodze uchwały statutu od zabaw, rozrywek i widowisk omówiono sprawę jarmarków, zwanych wielkimi targami, uzgadniając plan ich terminów na rok 1947. M. in. odbędzie się w Gnieźnie w dniach 10, 11 i 12 lutego targ na konie, oraz w dniu 12 lutego na bydło. W dniu 12 marca na konie i bydło, w dniach 23, 24, 25 kwietnia na konie, 25 kwietnia na bydło i kramny, w dniach 11, 12 i 13 czerwca na konie, 18 czerwca na bydło i konie.

Przy dyskusji nad projektem Zarządu Miejskiego w kierunku podwyżki opłat za używanie urządzeń kanalizacyjnych z 15% na 25% wskazywano na nadmierne obciążenie lokatorów. Sprawę postanowiono przekazać komisji finansowo-budżetowej do opracowania.

Obszerne sprawozdanie z działalności komisji kontroli społecznej przedstawił p. Stanek, jako jej przewodniczący. Komisja wykonała ogółem 42 kontrole, wywiązując się z swego zadania tak, że stawia się ją jako wzór dla innych miast i powiatów. Ostatnio kontrole przeprowadzono w Oddziale powiatowym PUR-u, stwierdzając zgodny stan kasowości. Fala repatriantów ostatnio zmniejszyła się wydatnie. Poza tym komisja zajęła się sprawą świadczeń rzeczowych, zwłaszcza zaległych. Jak stwierdzono, miasto Gniezno wywiązało się w tej akcji w 88%. Żywa działalność wykazała komisja cennikowa, zapobiegając podwyższeniu mięsa i słoniny i in. towarów w okresie świątecznym. W bież. okresie wskutek zarządzenia Woj. Wydz. Aprowizacji i Handlu szczególną uwagę zwrócił się na zakaz podawania mleka i śmietany w lokalach z uwagi na brak tych artykułów, potrzebnych w pierwszym rzędzie dzieciom i matkom.

W dalszym ciągu obrad na członka Pow. Komisji koordynacji leczenia postanowiono poprosić p. dr. Wójtowskiego — lek. miejskiego. Uchwalono również nagły wniosek, by wszelkie sprawy natury finansowej oddawano uprzednio komisji finansowo-budżetowej do zaopiniowania. Wiele bowiem spraw, przekazywanych ku uchwaleniu MRN, jest nieprzygotowanych należycie.

W wolnych głosach r. Jenek poruszył sprawę zryczałtowania restauratorom podatku od spożycia, akcentując także brak kontaktu między niektórymi członkami zarządu miejskiego i Miejską Radą Narodową.

Radny Zboński zwrócił uwagę na ciężkie położenie wdów i ciężko poszkodowanych inwalidów wojennych, wskazując na konieczność zabiegów o podwyższenie opłat inwalidzkich.

Mgr Szymański, radny z ramienia SP, zajął się kwestią budownictwa miejskiego i poruszył szereg innych spraw wymagających załatwienia. Przypomniał także, że w dniu 21 stycznia br. przypada II rocznica oswobodzenia Gniezna, w związku z czym powinno się zorganizować jej uczczenie. Na omówieniu tych spraw obrady zakończono. (pr)



W piątek, dnia 17 stycznia 1947 r. zmarła po krótkich, ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja droga córka, nasza ukochana siostra, szwagierka i ciocia, śp.

Janina Aniolówna

przeżywszy lat 36.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 22 bm., o godz. 15-tej z domu żałoby, Poznań-Żegrze na cmentarz parafialny. Msza św. odprawiona zostanie w czwartek, 23 bm., o godz. 8-mej w kościele św. Rocha.

W ciężkim smutku pogrążeni
matka i rodzeństwo

Poznań-Żegrze, Milczańska 69.



Dnia 15 stycznia 1947 roku zginął śmiercią tragiczną, przeżywszy lat 33, mój ukochany mąż, ojciec, syn, brat i szwagier, śp.

Aleksander Święcioch

mistrz rzeźniczy

Zwłoki po sprowadzeniu z Ziemi Lubuskiej spoczęły na cmentarzu w Lusowie, powiat Poznań.

W głębokim smutku pogrążona zawiadamia krewnych i znajomych

żona z dziećmi i rodzina

Rybojady, powiat Zielona Góra.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie męża mego, a w szczególności delegacji gminy Rybojady, pow. Zielona Góra, oraz Polskiej Partii Socjalistycznej za poniesione starania i trudy — serdecznie

Bóg zapłać!

Maria Święcioch

Dnia 17 stycznia 1947 r. zasnął w Bogu nasz długoletni sekretarz, śp.

Henryk Żurkiewicz

Dyrekcja Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego traci w Zmarłym gorliwego urzędnika, pracownicy zaś kojanego kolega.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 22 stycznia 1947 r., o godz. 11.45 przed poł. z kaplicy cmentarza górczyńskiego.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w piątek, dnia 24 bm., o godz. 9 w kościele św. Marcina przy ul. Fredry.

Dyrekcja, Rada Zakładowa i Pracownicy Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego

4626

Dnia 19 stycznia 1947 roku zmarła, po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza droga siostra, ciocia, kuzynka i szwagierka, śp.

Cecylia Karolczak

przeżywszy lat 74.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębcu.

Msza św. odprawiona zostanie w piątek, 24 bm., o godz. 9-tej w kościele farynym.

W ciężkim smutku pogrzebi A. Jaskiewiczowa z rodziną

Poznań, ul. Półwiejska 4.

4536

pisania na maszynie... Kupon sprzedaży... PIOTR PIEPRZYCKI... al. Marcinkowskiego 26 w podwórzu - tel. 23-62



48391

Dnia 19 stycznia 1947 r. zasnąła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, nasza najdroższa matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

Z Wasikowskich Zofia Wieczorek

przeżywszy lat 70.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 23 bm., o godz. 11-tej z kaplicy cmentarza jeżyckiego, o czym zawiadamia

w ciężkim smutku pograżona rodzina

Msza św. za duszę Zmarłej odprawiona zostanie dnia 25 bm., o godz. 8-mej w kościele Najsw. Serca Jezusowego na Jeźcach.

4530

W trzecią bolesną rocznicę śmierci mojego najdroższego syna, naszego ukochanego brata, szwagra i wujka, śp.

prof. Edwarda Schulza

inspektora szkolnego w Kaliszu, który zginął śmiercią męczeńską w Oświęcimiu, przeżywszy lat 40, odprawiona zostanie za spójność duszy Jego

msza św.

w piątek, 24 stycznia 1947 r., o godz. 7-mej w kościele Panny Marii w Główniej, o czym zawiadamiają

w smutku pograżeni matka, rodzeństwo i rodzina

Poznań-Główna.

4505

W drugą bolesną rocznicę śmierci naszego ukochanego ojca, teścia, dziadka, brata, śp.

Prof. dr. inż. Tadeusza Wielgosza

odprawiona zostanie msza św. 23 stycznia 1947 roku w kościele Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu o godz. 9-tej rano, o czym zawiadamiają

synowie, synowa, wnuczka i brat

4657

SZTANDARDY Chorągwie, proporzyczki, paramenta 4613 kościelne IRENA SZALOWA Poznań, ulica Szkolna nr 3

Państwowe Zakłady Hodowli Roslin Stacja Hodowlana w Sobótce, pow. Ostrow Wlkp., poczta Sobótka, tel. 1 - stacja kolejowa Biniew - poszukuje od zaraz

Chmielewski POZNAŃ STARY RYNEK 48 TEL. 23-39

Wydział Powiatowy

(Powiatowy Zarząd Drogowy) w Kępnie zaangażuje zaraz na stałe

1 technika drogowego lub budowlanego

dla dróg powiatowych i gminnych, oraz administrowania nieruchomości powiatowymi. Uposażenie według grupy VIII urzędników państw. oraz dodatki przewidziane dla sít technicznych. Zgłoszenia z odpisami świadectw i życiorysem należy nadsyłać na adres jak wyżej.

1-341

Wieczne pióra

ksiegi handlowe, art. biurowe, przybory szkolne techniczne, kalkę techniczną taśmy maszynowe - stancio!

Kalkę maszynową Matryce

kt. kupuje każdą ilość

SKŁAD PAPIERU

„ARIA“ Poznań, Szkolna 10

Telefon 25-47 46385

KUPUJE ZŁOTA BIŻUTERIA Srebro - Zegarki - Budziki i ZEGARY KOMINKOWE Fa WITOLD STAJEWSKI - Poznań ul. Półwiejska 9b 2717

Taryfa przewozowa na przewóz towarów na terenie miasta Poznania

Zarząd Zrzeszenia Przedsiębiorców Przewozowych stow. zarej. w Poznaniu podaje do wiadomości, iż taryfa przewozowa uzgodniona z Izłą Przemysłowo-Handlową i Izłą Rzemieślniczą przy ośmiogodzinnej pracy za wykonane przewozy wynosi:

- 1. dla 1 pary koni złotych 150,- na 1 godzinę, 2. dla jednego konia złotych 100,- na jedną godzinę.

Cena ta ma zastosowanie tylko przy stałych pracach zakontraktowanych na okres dłuższy.

1-357

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH 3-ci dzień c'agnienia I-ej Klasy 49 Loterii

Table with lottery results for 500,000, 100,000, 20,000, 10,000, 5,000, and 2,000 zł prizes, including winning numbers and serials.

Plaszcze Kostiumy Suknie Bluzki wykonuje na miarę Wytw. Konfekcji Damskiej M. Malinowski Słowackiego 17 m 71 p. Dawn. Stary Rynek 4644

Lekarskie Mgr. Kuntzówna specjalistka pielęgnacji cery, włosów, Słowackiego 34, m. 4 - 10-12, 16-17. Indywidualne stosowanie własnych kosmetyków. 4514

Wolne posady Słusarz-narzędziarz na dobrych warunkach potrzebny. Wytwórnia Wyrobów Metalowych, Bracia Wali-górscy - Z. Paprzycki, Poznań, ul. Łaelna 4 (dawn. Św. Rocha). Tel. 23-95. 4001

Tokarza oraz monterów na dobrych warunkach przyjmie BRZESKIAUTO Jak. Wujka 8 4496

Państwowe Przedsiębiorstwo Przemysłowe w Poznaniu poszukuje zaraz kieszonowej ze znajomością kłesigowości przebitkowej. Oferty „Głos Wielkopolski“ nr 4390. 4492

Gospodyni lub starsza dziewczyna na stałe do mażenstwa z dzieckiem, na bardzo dobrych warunkach zaraz. Aleja Reymonta 15 m. 4. 4537

Elektrycznik samochodowego zaraz lub później, na dobrych warunkach. Of. „Głos Wielkopolski“ nr 4487. 4487

Pomoc domowa zaraz potrzebna, może być z prowin-cji, zgłoszenia Słowackiego 41 (skład papierosów) kierków. Oferty „PAR“ Ratajczaka 7 pod 1592. 4627

OGŁOSZENIA DROBNE

Multiple small advertisements including: Szuka posady, Ekspedientka, Krawcowa, Technik, and various job offers.

Skromna poszukuje pracy do godz. 15-tej. Of. „Głos Wielkopolski” nr 4498.

Szofer-ślusarz szuka posady. Oferty „PAR” Ratajczaka 7 pod 1,505. 4637

Ogrodnik z 20-letnią praktyką, poszukuje posady samodzielnej na majątku przy fabryce lub pensjonacie. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 1-353.

Szukam odpowiedniej pracy na dobrych warunkach w dziale ślusarsko-mechanicznym, oraz z braku narzędzi, miejsca i pieniędzy poza godzinami, możliwość wykonania pomysłowości wynalazku dla dobra milionów ludzi. Of. „Głos Wielkopolski” nr 4529.

Meble nowe, używane, korzystnie poleca Magazyn Mebli, Janiak — Balczerowski, Za Bramką 4. 4302

Jadalnię nowoczesną korzystnie sprzedam. Stary Rynek 43 i piętro. 4533

Skład z przyległym pokojem przy Focha zamienię na pokój i kuchnię na Łazarzu. Adres wskaże „Głos Wielkop.” nr 4386.

Willa sześciopokojowa komfort., Sołacz, cena 1400 000.—; **Dom piętrowy**, składem, ogrodem, 14 móg roll, cena 1000 000.—; sprzedaje Metelski, św. Marcin 13. 4453

Kompletne urządzenie wytwórni wód mineralnych sprzedam. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 4509.

Maszyny do pisania „Continental” nowa, sprzedam. Oferty „PAR” Ratajczaka 7 pod 1,560. 4611

Biurko dębowe, kuchnię poleca Stolarnia, Grobla 18 w podwórzu. 4592

Stół rozkładany, cztery krzesła. Grobla 7 m. 1. 4588

Sprzedam większą ilość kółek do wózków dziecięcych. Wiadomość „Głos Wielkopolski” Agencja Gniezno. 1-347

Kupna

Tokarnie, heblarki, frezarki, wiertarki, kupuje stale „Hatech”, Marcina 65. 3033

Arytmometr, maszynę do liczenia, do pisania, powielacz, kupiny. Kochanowicz S-ka, plac Wolności 13, obok 3 Maja, tel. 11-13. 1-24

Lampy, aparaty radiowe, przyrządy pomiarowe, gramofony elektryczne kupuje f-a „Kontakt”, Szkolna 13, tel. 10-01. 1-29

Kupuję stale skóry kolorowe i podszewowe, kiej „Ago”, płótno lśniące szare i białe, taśmy kolorowe i szare, filic i koce. Marsz. Focha 29, m. 8, tel. 73-09. 3042

Motory elektryczne 15.35 KM, kupi Krzyżanowski, Poznań, Działynskich 8. 4523

Sportkę ładną, kupię. Of. „Głos Wielkopolski” nr 4521.

Domek choć uszkodzony kupię Poznaniu. Of. „Głos Wielkopolski” nr 4520.

Kupię prima bielski materiał na płaszcz męski (jelejonki). Adres wskaże „Głos Wielkopolski” nr 4555.

Bufet do jadalni, może być używany, kupię. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 4552.

Pieprz kupuję stale — Handel korzenny, Czesław Streich, Zamkowa 7 m 14. tel. 12-56. 4544

Buciki nowe, 36, zamienię na 37 lub sprzedam. Fabryczna 34a, 1 ptr. prosto. 4543

Zamienię podmiejskie mieszkanie 2 pokoje kuchnia, wygodami, elektrycznością, 3 km. od tramwaju, dojazd autobusem na mieszkanie w Poznaniu, do placu, Of. „Głos Wielkopolski” nr 4519.

Wille 5 pokojowa, miejscowości kuracyjnej Pom. Zach. odstąpię za 2-4 pokojowe mieszkanie w Poznaniu. Informacje: Matejki 45 m. 1. 4556

Uniwersalny 4 lamp. na zmienny ewtl. adapterem. Śniadeckich 32a m. 3, 18-20 4491

Zamienię motor motocyklowy „Victoria” 200 na NSU, Ramę NSU na „Viktoria”. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 4531.

Zaginął wilk złoty, na przednim prawym udzie narośli, zwrot za wynagrodzeniem. Grudzień 16, tel. 29-92. 4551

Zgubiona karta rejestracyjna R. K. U. Poznań, na nazwisko Kazimierz Wojtkowski, unieważniam. 4576

Zgubione milicyjne zamelowanie, metrykę urodzenia na nazwisko Czesław Przybysławski, unieważniam. 4313

Zgubiona metrykę i świadectwa szkolne na nazwisko Stanisław Gulewicz unieważniam. 1-349

Unieważniam z powodu kradzieży, tymczasowy dowód tożsamości konia L. rej. 341, rocznik 1935, wystawiony przez Zarząd Miejski w Poznaniu. Z. Domański, ul. Szmarzewskiego 34. 4572

Kto może udzielić informacji dotyczących śmierci śp.

Profesora Edwarda Schulza insp. szkolnego z Kalisza zabranego przez gestapo we wrześniu 1943. Do końca grudnia 1943 przebywał w więzieniach w Kaliszu później w Łodzi. Poczem wywieziony został do obozu w Oświęcimiu, gdzie zmarł 20 stycznia 1944 r. O jakiegokolwiek wiadomości z pobytu w więzieniu względnie obozie w Oświęcimiu proszę brat

Zygmunt Schulz Poznań-Wilcza, ul. Gen. Kosińskiego 9, m. 8 — tel. nr 35-88. 4506

Nauka

Lekcje pisania na maszynie. Szewska 3 m. 6. 4524

Kto udzieli lekcji gry na fortepianie na Sołacz? Oferty „PAR” Ratajczaka 7 pod 1,588. 4623

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w miejscowości położonej blisko Poznania poszukuje zaraz lub od 1 lutego 1947 roku rutynowanego księgowego

Oferty z odpisami świadectw, życzyłem się i podaniem warunków prosimy kierować do „Głosa Wielkopolskiego” nr 4573.

Księgarnia Naukowa, Poznań, Ratajczaka 35, poleca: książki szkolne, czasopisma, mapy, druki „Perfecta”. Zamiejszcym wysyłamy pocztą. Kupno — sprzedaż; wymiana książek używanych. 3996

Sportkę używaną, dobrym stanie kupię. Oferty nr 202 „Czytelnik” Armii Czerwonej 1. 4595

Pieprz, cynamon, piment, goździki, kupi Wytwórnia Spożywcza „Stońce”, Poznań, Knapowskiego 15, Górczyn. 4593

Arytmometr, maszynę do liczenia, pisania, dłuższym wakiem, kupię. Z prowincji odbiorę osobiste, podać cenę. Of. nr 104 „Czytelnik” Armii Czerwonej 1. 4587

Adapter uniwersalny lub zmienny kupię. Marcin 33 m. 19. 4585

Kupię kamienicę lub wille od 1-2 milionów. Of. „Głos Wielkopolski” nr 1,586 4621

Unieważniam zgubiony dowód osobisty, kartę rejestracyjną i kartę poboru na nazwisko Edmund Straż Tarnowo-Paiuckie, powiat Wągrowiec. 1-345

Unieważniam zagubione dokumenty: książkę wojskową, kartę rejestracyjną, wystawione przez R. K. U. Koscielanie, oraz wykaz osobisty na nazwisko Franciszek Ptak, Leszno, Bol. Chrobrego 30 m. 1. 1-351

Unieważniam skradzioną kartę rejestracyjną, wydaną przez R. K. U. w Koscielanie, na nazwisko Franciszek Leja. 1-344

Zagubiony akt nadania ziemi nr 8 z maj. Potulin, pow. Wągrowiec, na nazwisko Walenty Witkowski, unieważniam. 4527

Unieważniam skradzione dokumenty na nazwisko Józefa Podlasińska, Marsz. Focha 153. 4526

Zgubioną kartę rejestracyjną R. K. U. Jarocin na nazwisko Czesław Brylewski, unieważniam. 4515

Unieważniam zameldowanie policyjne na nazwisko Franciszka Cwojdzka, Puszczykowo, Wiazowa 5. 4493

Zgubioną kartę R. K. U. Poznań na nazwisko Józef Różański, unieważniam. 4484

Unieważniam zameldowanie policyjne na nazwisko Henryk Sierak, Poznań, Mylna 56 m. 9. 4533

Unieważniam świadectwo i dyplom ślusarski, legitymację Zw. Górników na nazwisko Władysław Wiatrowski. 1-356

Unieważniam ukradziony wraz z trefką indeks Wydziału Lekarsko-Dentystycznego U. P. Halna Gutmanowa, Dąbrowskiego 28. 4597

Zgubioną kartę R. K. U. Cieluchon na nazwisko Tadeusz Stryjewski, unieważniam. 4604

Unieważniam skradziony mi stempel firmowy: Fabryka Maszyn, wypożyczalnia piług parowych Braclia Wólke, Jarocin, ul. Moniuszki 14, tel. 281. 4601

Zgubioną legitymację P. R. R. kartę rowerową, dekret inwalidzki Izby Skarbowej, zaświadczenie zwolnienia z pracy na nazwisko Wojciech Baranowski, unieważniam. 4539

Unieważniam zagubione dokumenty: książkę wojskową, kartę rejestracyjną, wystawione przez R. K. U. Koscielanie, oraz wykaz osobisty na nazwisko Franciszek Ptak, Leszno, Bol. Chrobrego 30 m. 1. 1-351

Unieważniam skradzione dokumenty na nazwisko Józefa Podlasińska, Marsz. Focha 153. 4526

Zgubioną kartę rejestracyjną R. K. U. Jarocin na nazwisko Czesław Brylewski, unieważniam. 4515

Unieważniam zameldowanie policyjne na nazwisko Franciszka Cwojdzka, Puszczykowo, Wiazowa 5. 4493

Zgubioną kartę R. K. U. Poznań na nazwisko Józef Różański, unieważniam. 4484

Unieważniam zameldowanie policyjne na nazwisko Henryk Sierak, Poznań, Mylna 56 m. 9. 4533

Unieważniam świadectwo i dyplom ślusarski, legitymację Zw. Górników na nazwisko Władysław Wiatrowski. 1-356

Unieważniam ukradziony wraz z trefką indeks Wydziału Lekarsko-Dentystycznego U. P. Halna Gutmanowa, Dąbrowskiego 28. 4597

Zgubioną kartę R. K. U. Cieluchon na nazwisko Tadeusz Stryjewski, unieważniam. 4604

Unieważniam skradziony mi stempel firmowy: Fabryka Maszyn, wypożyczalnia piług parowych Braclia Wólke, Jarocin, ul. Moniuszki 14, tel. 281. 4601

Zgubioną legitymację P. R. R. kartę rowerową, dekret inwalidzki Izby Skarbowej, zaświadczenie zwolnienia z pracy na nazwisko Wojciech Baranowski, unieważniam. 4539

Kolory stare przerabiam, nowe szyję. Kroczyńska, Grobla 1a m. 4. 3518

Niewidomy wróży. Przemysłowa 37 m. 6. 4492

Wykonuje sprzączki skobliwe, kółka każdego rozmiaru. W. Bernat, ul. Dąbrowskiego 87. 4640

Radioaparaty wszelki sprzęt elektrotechniczny, instrumenty muzyczne oraz fortepiany, gramofony i płyty w pierwszorzędnym stanie, rowery, maszyny do szycia i pisania, kupuje i sprzedaje firma „Emka”, Poznań, ul. Wroclawska 30, tel. 26-52. Własne warsztaty naprawy. 4459

Półroczne Kursy Handlowe rozpoczynamy 3 lutego. Kursy Handlowe, Wawrzyńska 33. 1-85

Kursy stenografii i pisania na maszynie, wpisy Kursy Handlowe, pl. Wolności 2. 3492

Korespondencyjne Kursy Księgowości. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. 1-293

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczurek. Aleje Marcinkowskiego 2a, parter. 4071

Kursy pisania na maszynie ślepa metoda, wszystkimi pałkami. Piotr Pieprzycki — Poznań, aleje Marcinkowskiego 26, tel. 23-62. Dla zamiejszcycy kursy listowne. 2198

Wozy gospodarskie 30 i 60 ctr. ogumione. Budowa Wozów i Karoserii, Rybaki 4/6. 4454

3 platformy 5 tonnowe na nowym ogumieniu poleca korzystnie Budowa Wozów i Karoserii, Rybaki 4/6. 4444

Kamienicę komfortową, idealną polowę, sprzedam. Cena 1100 000.—, Metelski, św. Marcin 13. 4456

Łóżka, piecyk elektryczny piec żelazny pokojowy, poduszka materacowa, stołce. Focha 32 m. 18. 4568

Składnicę węgla Łazarzu sprzedam. Of. „Głos Wielkopolski” nr 4582.

Ubranie męskie, na wysoka figurę, popielate, materiału 3 mtr, braz., oraz kostium damski, popiel. na średnia figurę. al. Marcinkowskiego 19 m. 11. 4560

Ubrania męskie wełniane I gat. 3.890,— II „ 3.405,— w olbrzymim wyborze tylko w firmie

Marian Glogowski Poznań, ul. Wroclawska 5, tel. 27-07

Jamnik długowłose, czystej rasy, 10 tygodniowe, sprzedam. W. Kostrzewa, Państwowe Leśnictwo Międzyb. poczta Międzyb., pow. Czarnków. 1-346

Wózek głęboki, dobrym stanie. Poplińskich 2 m. 2.

Lampy aparaty radiowe, najkorzystniej sprzedaje można F-mie Radiowej Dom Pocztowa, al. Marcinkowskiego 20, tel. 45-79. 4517

Ekstrakt dębowy, wysoko procentowy. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 4516.

Futro męskie, sprzedam. Maszalarska 8 m. 6a. 4510

Sprzedam maszynę krawiecką, damską Singera, aparat do trwałej, wózek sportkę. Gołębia 6 m. 3. 4501

Kamienicę, wille, dom, parcele, gospodarstwo, skład spleśnie kupię. Cena obojętna. „UNION” Poznań, Rzeczypospolitej 4. 2039

Gumy, stare detki, każda ilość kupię. M. Focha 146 m. 8, telefon 77-57. 3536

Meble używane kupuje skład mebli Repp, Wałki Młodych 6 (Podgórna). 3678

Meble używane, wszelkie, najchętniej nowoczesne, nawet zniszczone, kupuje Janiak, Rybaki 6. 2881

Woski, stearny, tuszcze, wszelkie artykuły chemiczne, piące najwyższe ceny. Wytwórnia „Stoń”, Kantaka 7. 4019

Brylant około 1 karat okazynie kupię. Oferty: „Gł. Wielkopolski” nr 3953.

Do łodzi motor tylny przy- opy 12-18 KM kupię. Of. „Gł. Wlkp.” nr 3954.

Sznurki oraz szczerwila koponowe, bawelina, abezstowe kupujemy — „Artebe”, Kantaka 10. 1-302

Weże parciane, nowe i używane, kupuje po najwyższej cenie „Hatech”, Marcina 65. 4188

Srebro, złom, kupuje po najwyższych cenach „Farmachemia”, Poznań, ulica Libelta 11. 4295

Bufet kuchenny w dobrym stanie kupię. Oferty „Głos Wielkop.” nr 4351.

Parcele kupię. — Oferty „PAR”, Ratajczaka 7 pod „1,560”. 4449

Kamienicę, wille, parcele, kupuje — sprzedaje Metelski, św. Marcin 13. 4455

Pasy: parciane, gumowa- ne, skórzane kupuje stale każdej ilości „Hatech”, Marcina 65. 3035

Kupię harmonium dwukantatowe lub organy pokojowe. Zgłoszenia Wolsztyńska 29. 4612

Kuliera „Dzieje gospodar- ctw Europy Zachodniej” II tomy, kupię. Marsz. Focha 30 m. 4. 4584

2 opony prawie nowe, roz. 950-20. Władomość Mieczkiewicza 34 m. 1. 4499

Centromkomi kupi maszynę długim wakiem. Marcinkowskiego 19. 3248

Maszynę do szycia kupię. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 4472.

Kupię dwukolorowy ogumio- ny wózek ręczny, wiadomość Krasieńskiego 11 „Wspólna Praca”, tel. 18-35.

Maszyny, narzędzia do obróbki drzewa i metalu kupię Dom Handlowy „Okazja”, Grobla 1b. 1-25

2 pokoi z kuchnią, łazien- ką, za zwrotem kosztów remontu w okolicy Jeżyce poszukuję. Wejman, Koscielana 17. 4043

Spokojny student, dobrze sytuowany, poszukuje pokoju w okolicy Parku Wilsona. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 4655.

Kto udzieli pokoju za pomocą w składzie. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 4645.

Student poszukuje pokoju, zaraz. Of. „Głos Wielkopolski” nr 4642.

Mieszkania dwupokojowe kuchnia, łazienka, poszukuję. przemysłowiec. Remont zwrot, odstępnę, pośrednictwo zapłaci. Of. „PAR” Ratajczaka 7 pod 1,596. 4630

Lokalu lub pokoju, i pię- tro, centrum miasta, nadającego się na przemysł, poszukuję. Of. „Głos Wielkopolski” nr 4497.

Poszukuję lokalu na urządzenie mniejszej olejarni na prowincji. Przyjmę ewentl. współnika. Oferty „Głos Wielkop.” nr 4354.

Zamiana

Radio Telefunkon, 3 lampowe, zmienny, zamienię na stały. Mokra 1 m. 3a. 4525

Zamienię 2 pokoje kuchnia, łazienka w okolicy Wolnicy na 2 pokoje kuchnia w okolicy Rynku Wileckiego. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 4647.

2 pokoje z kuchnią, łazien- ką na Ratajach zamienię na pokój z kuchnią centrum. Of. „Głos Wielkopolski” nr 4610.

Zamienię 2 pokoje, przy- należnościami, II piętro, przy Mielżyńskiego na takie same z łazienką, możliwość w śródmieściu. Zwrot kosztów remontu i przeprowadzki. Zgłoszenia „PAR” Ratajczaka 7 pod 1,581. 4617

Zamienię 3 pokoje z kuchnią w śródmieściu na 2^{1/2} pokoju komfort., dzielnica Łazarz, Jeżyce lub Sołacz. Oferty „PAR” Ratajczaka 7 pod 1,580. 4616

Unieważniam skradzioną kartę rejestracyjną, wydaną przez R. K. U. w Koscielanie, na nazwisko Franciszek Leja. 1-344

Zagubiony akt nadania ziemi nr 8 z maj. Potulin, pow. Wągrowiec, na nazwisko Walenty Witkowski, unieważniam. 4527

Unieważniam skradzione dokumenty na nazwisko Józefa Podlasińska, Marsz. Focha 153. 4526

Zgubioną kartę rejestracyjną R. K. U. Jarocin na nazwisko Czesław Brylewski, unieważniam. 4515

Unieważniam zameldowanie policyjne na nazwisko Franciszka Cwojdzka, Puszczykowo, Wiazowa 5. 4493

Zgubioną kartę R. K. U. Poznań na nazwisko Józef Różański, unieważniam. 4484

Unieważniam zameldowanie policyjne na nazwisko Henryk Sierak, Poznań, Mylna 56 m. 9. 4533

Unieważniam świadectwo i dyplom ślusarski, legitymację Zw. Górników na nazwisko Władysław Wiatrowski. 1-356

Unieważniam ukradziony wraz z trefką indeks Wydziału Lekarsko-Dentystycznego U. P. Halna Gutmanowa, Dąbrowskiego 28. 4597

Zgubioną kartę R. K. U. Cieluchon na nazwisko Tadeusz Stryjewski, unieważniam. 4604

Unieważniam skradziony mi stempel firmowy: Fabryka Maszyn, wypożyczalnia piług parowych Braclia Wólke, Jarocin, ul. Moniuszki 14, tel. 281. 4601

Zgubioną legitymację P. R. R. kartę rowerową, dekret inwalidzki Izby Skarbowej, zaświadczenie zwolnienia z pracy na nazwisko Wojciech Baranowski, unieważniam. 4539

Przedstawicielowi odwie- dzającemu drogerie i składz kolejni na prowincji, dam dodatkowy artykuł do sprzedaży (pasty do obuwia). — Oferty „Głos Wielkopolski” nr 4318.

Fortepiany, pianina, fis- harmonie, sprzedaje i kupuje Magazyn Fortepianów, św. Marcin 22, podwórze, tel. 23-91. 20012

Najsllynniejszy psychogra- folog darem jasnowidzenia nieomynie przepowie każdą jego wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności, rady, przeznaczenie. Napisze pytania, datę urodzenia, zataczy 50 zł. z podatku. Odpowiedzi za zaliczeniem „Martyni” Kraków, Skrytka pocztowa 475. 1-295

Matrymonialne

Panna lat 27, przystojna, niebrzydka, pozna pana do dobrego stanowisku. Of. możliwie fotografia „Głos Wielkopolski” nr 4395.

Młody, przystojny, sym- patyczny szuka przyjaciółki. Of. „Głos Wielkopolski” nr 4471.

Pragnę poznać pana od lat 28-30, przystojnego, inteligentnego o dobrym charakterze. Mam lat 25, jestem wysoka, niebrzydka, wykształconą i niebiedną. Mam wszelkie dane, aby być dobrą żoną. Poważne oferty kierować do „Głosa Wielkopolskiego” nr 1-350

Dla kuzyna młynarza, ka- walera, lat 35 szukam odpowiedniej panny lub wdowy, cel matrymonialny. Of. „Głos Wielkopolski” nr 4511.

Ulatwiam zapoznania małżeńskie dyskretnie panom, panom. Wita, Poznań, Górczyn, ul. Zgoda 24 m. 1. 4597

Wdowiec, samotny, mistrz kofodziejsko — powoźniczy pozna pania do lat 50, najchętniej własnym warsztatem, cel matrymonialny. Of. „Głos Wielkopolski” nr 1-354.

Panna, lat 40, posiada cośkolwiek majątku, zapozna pana do lat 55, rzemieślnika, najchętniej wdowca, cel matrymonialny. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 4607.

Osobiste

Likwidując prośbę odebrać wszystkie przedmioty komisowe do dnia 31. 1. 1947. „Lamus”, Sieroca 5/6. 3712

Właścicielka składu, poszukuje kulturalnej pani do towarzysstwa i pomocy w składzie. Oferty „Głos Wielkop.” nr 1,587. 4622

Halo uwaga! Lampy radiowe kupuje i przyjmuje do badania na emisję po 10 zł. Firma „Emka” Wroclawska 30. Własne warsztaty naprawy. 4490

Przepraszam pp. Józefa, Anielę i Marię Zarnowskie z Gostynia za wszelkie wyrządzone im złewagi. Jadwiga Smyczyńska, Gostyń, Rynek 20. 1-348

Nowe kanapki kawiarne tanio sprzedam. Stolarnia Wozniak, Dąbrowskiego 58 w podwórzu. 4596

Psy polowczyk, szpic, sprzedam. Za Bramką 5b, m. 8. 4559

Sypialnię nowoczesną sprzedam. Adres wskaże „Głos Wielkopolski” nr 4555.

Radio zmienne. Przeczni- ca 1 m. 1, po 18-tej. 4554

Kamienicę dobrym stanie, oraz wypalone poleca Gruszewski, Wawrzyńska 22. 4553

Radioodbiorniki, lampy, maszynы pisania, liczenia, szycia, instrumenty muzyczne, rowery, rozmaiteści, kupuje — sprzedaje. Poznań, Słowackiego 39, skład. 4549

Skład z towarem, małym mieszkaniem, dużą piwnicą, sprzedam. Adres wskaże „Głos Wielkopolski” nr 4546.

Setkę Sachs po remoncie, nowe opony 19x250 i damski rower, sprzedam. Niegolewskich 21 m. 1. 4542

Futro karakulu, ładne, mo- dne, okazynie, spleśnie sprzedam. Wodna 21 m. 5. II ptr. 4541

Okazynie meble, szafa, łóżka, kanapy itd. z powodu likwidacji mieszkania. Rybaki 7 w podwórzu, od 10-16 godz. 4578

Maszyna okretkowa, gabi- netowa. Fabryczna 37 m. 21. 4574

Suknia czarna, wieczoro- wa, velour-chiffon, szczeni- pla. Poplińskich 10 m. 3, 8-10 15-16-tej. 4571

Sklep spożywczy z 2 pokojowym mieszkaniem z towarem lub bez, w mniejszym mieście, sprzedam. Gąsiorowskiego 11 m. 24. 4570

Piła wahadłowa do drzewa ul. Sew. Mielżyńskiego 25, drugie podwórze. 4569

Kiosk w śródmieściu Gniezna, sprzedam. Zgłoszenia „Głos Wielkopolski” Gniezno. 1-355

Futro męskie płźnowe, jak nowe, nisko-średnia figurę, sprzedam tanio. Wierzbiciele 39 m. 10. 4619

Sprzedam charta syberyjskiego, suczka. Rataje 25. 4602

Kamienica piętrowa, miasto powiatowe, 5 składów, cena 1 200 000.—, sprzedaje Metelski, św. Marcin 13. 4614

Samochód „Opel” Kabriolet bardzo dobrym stanie rejestrowany, sprzedam **Garaż** Międzynarodowe Tel. 48-49 4425 ul. Raczyńskich

Kozy żelazne do fornirowania. Warsztat stolarski. Adres wskaże „Głos Wielkopolski” nr 4468.

Platforma ogumiona, no- wa, kasa pancerna, jadalnia duża, szafka myśliwska, tel. 30-72. 4463

Platformę 4 ton, dobry stan. Szmarzewskiego 22 m. 7. 4462

Materace, leżanki, tapcza- ny, fotele. „Rekord” ul. Kurzanoga, boczna Ratuszowej. 1-280

Fortepiany, pianina, har- monie, akordeony, sprzedaje—kupuje, zamienia okazynie Poznańska Centrala Fortepianów, Zyg. Augusta 3. 1-343

Dom, wolnym składem, mieszkaniem na prowincji, sprzedam. Of. „Głos Wielkopolski” nr 4496.

Futro damskie, ciemnobraz futerko dziecięce 2-4 lat, okazynie, buty damskie z cholewami, 37, dobre, 10 tys. Adres wskaże „Głos Wielkopolski” nr 4495. Kosicka, Śniadeckich 4 m. 6.

Kurtkę futrzana, męską, sprzedam. Kanałowa 9/9 m. 17. 4488

Radio 4 lamp. „Saba” M. Focha 188a m. 2. 4479

Piekarnik gazowy, sprzed- am. Przemysłowa 48 m. 8.

Radio Blaupunkt, typ 8 W. 79, 8 lamp. 5 zakres. dla świetlicy - lokalu. Szwajcarska 29 m. 2, od godz. 18-20-tej. 4532

Kamienicę, domy, wille, parcele, gospodarstwa, składy, okazynie poleca. Transakcje przeprowadza fachowo, solidnie, dyskretnie „UNION”, Poznań, Rzeczypospolitej 4. 2038

Elegancki worek skórzany do nóg, rower bagażowy — Wierzbiciele 31 m. 15. 3759

WELNE OWCZA kupuje po najwyższych cenach i wymienia na włóczki kolorowe, także za pośrednictwem poczty

WELNA

Crestao Biatecki SKUP — WYMIANA — HURT Poznań, ul. Roosevelta 19 - tel. 70-57 Oddział w Bydgoszczy, Dworcowa 54, tel. 33-13 Biura czynne od 8-15 w soboty od 8-13 2527

OPONY 950x20 do 1100x20 z detkami — zakupimy. „ARTEBE”, Kantaka 10 1-301

Druty nawojowe w emalii, bawelnie, jedwabiu — kupuje f-ma „Energia”, Poznań, ul. 23 Lutego 23. Tel. 34-92. 1-233

Woski, stearny, tuszcze, wszelkie artykuły chemiczne, piące najwyższe ceny. Wytwórnia „Stoń”, Kantaka 7. 4019

Szuka lokalu

2 pokoi z kuchnią, łazien- ką, za zwrotem kosztów remontu w okolicy Jeżyce poszukuję. Wejman, Koscielana 17. 4043

Spokojny student, dobrze sytuowany, poszukuje pokoju w okolicy Parku Wilsona. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 4655.

Kto udzieli pokoju za pomocą w składzie. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 4645.

Student poszukuje pokoju, zaraz. Of. „Głos Wielkopolski” nr 4642.

Mieszkania dwupokojowe kuchnia, łazienka, poszukuję. przemysłowiec. Remont zwrot, odstępnę, pośrednictwo zapłaci. Of. „PAR” Ratajczaka 7 pod 1,596. 4630

Lokalu lub pokoju, i pię- tro, centrum miasta, nadającego się na przemysł, poszukuję. Of. „Głos Wielkopolski” nr 4497.

Poszukuję lokalu na urządzenie mniejszej olejarni na prowincji. Przyjmę ewentl. współnika. Oferty „Głos Wielkop.” nr 4354.

Przedstawicielowi odwie- dzającemu drogerie i składz kolejni na prowincji, dam dodatkowy artykuł do sprzedaży (pasty do obuwia). — Oferty „Głos Wielkopolski” nr 4318.

Fortepiany, pianina, fis- harmonie, sprzedaje i kupuje Magazyn Fortepianów, św. Marcin 22, podwórze, tel. 23-91. 20012

Najsllynniejszy psychogra- folog darem jasnowidzenia nieomynie przepowie każdą jego wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności, rady, przeznaczenie. Napisze pytania, datę urodzenia, zataczy 50 zł. z podatku. Odpowiedzi za zaliczeniem „Martyni” Kraków, Skrytka pocztowa 475. 1-295

Matrymonialne

Panna lat 27, przystojna, niebrzydka, pozna pana do dobrego stanowisku. Of. możliwie fotografia „Głos Wielkopolski” nr 4395.

Młody, przystojny, sym- patyczny szuka przyjaciółki. Of. „Głos Wielkopolski” nr 4471.

Pragnę poznać pana